NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Rok XII. Nr. 54 (3299) Wilno, Niedziela 24 lutego 1935 r. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Cele podróży ministrów brytyjskich do Berlina, Warszawy i Moskwy

Sondowanie i uzgadnianie opinji co do paktów bezpieczeństwa

LONDYN (PAT) — W kołach politycznych Londynu krażą pogłoski, że ministrowi Simonowi w podróży do Berlina, Warszawy i Moskwy towarzyszyć będzie lord tajnej pieczęci Eden.

W czasie podróży omawiane będą głównie dwie sprawy. A więc różnice istniejące między Berlinem, Moskwą i Warszawą w sprawie systemu bezpieczeństwa na wschodzie Europy oraz sposób znalezienia wspólnej płaszczyzny dla paktu, któryby odpowiadał interesom wszystkich trzech głównych zainteresowanych kontrahentów.

Drugim tematem rozmów ma być stwierdzenie, jakie są maksymalne żądania niemieckie, o ile chodzi o siły zbrojne i w jakim stopniu stan liczbowy armji niemieckiej może być przystosowany do kompromisu, umożliwiającego Niemcom przystąpienie do konwencji powszechnej, ograniczającej zbrojenia. Co do tego punktu zachodzi konieczność szczegółowego wyjaśnienia stanowiska Francji wobec zwiększenia ewentualnych żądań Niemiec w porównaniu z cyframi poruszanemi w czasie zeszłorocznej kwietniowej podróży Edena w Berlinie.

Rozmowy na ten temat odbywają się obecnie pomiędzy Londynem i Paryżem. Co się tyczy pierwszego punktu, to w kołach politycznych utrzymują, że rząd brytyjski pragnąłby doprowadzić do kompromisu pomiędzy Berlinem, Moskwą i Warszawą. Podst. takiego kompromisu miałyby być pakty nieagresji, jakie zawarła Polska zarówno z Niemcami jak i ze Związkiem Sowieckim, uzupełnione dodatkowemi dwustronnemi paktami nieagresji pomiędzy państwami Europy Wschodniej, które takich paktów między sobą jeszcze nie zawarły.

Skolei wszystkie pakty miałyby być między sobą powiązane i niejako ukoronowane powszechnym wschodnio-europejskim paktem konsultacyjnym. Konsultacja taka, której zastosowanie ma być przewidziane w razie zagrożenia któregokolwiek z państw Europy wschodniej, jeżeli nie doprowadzi do skutku, pociągać ma za sobą odwołanie się do paktu Ligi Narodów i sankcyj w nim przewidzianych.

W kołach rządowych brytyjskich nie uważają tej formy kompromisu za rzecz skończoną Rola ministrów brytyjskich polegać będzie przedewszystkiem na sondowaniu opinji, przyczem ministrowie brytyjscy oczekują, że w czasie swojej wizyty w Warszawie, Berlinie i Moskwie spotkają się z pewnemi sugestjami na ten temat.

Wyjazd Simona ma nastąpić 6 marca

LONDYN (PAT) — W londyńskich kołach politycznych krąży pogłoska, że wyjazd ministra Simona z Londynu do Berlina, Warszawy i Moskwy nastąpi prawdopodobnie 6-III, powrót zaś do Londynu 17.III.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

We środę expose p. Premjera w Senacie

We środę w związku z rozpoczęciem obrad budżetowych Senatu prawdopodobnie wygłosi exposé w Senacie w sprawach gospodarczych p. premjer prof. Kozłowski.

Obligacjami Pożyczki Narodowej

Spółdzielnie mieszkaniowe mogą spłacać zaległości w B. G. K.

Bank Gosp. Krajowego na poczet zaległości z tytułu kredytów budowlanych przyjmować będzie od spółdzielni mieszkaniowych i budowlanych oraz od członków tych spółdzielni obligacje 6% Pożyczki Narodowej w dziale pożyczek budowlanych i długoterminowych bez ograniczenia wysokości kwoty na zapłatę zaległych po dn. 31 grudnia 1933 odsetek od pożyczek budowlanych z funduszu budowlanego i to zarówno krótkoterminowych jak i gotówkowych amortyzacyjnych, na spłatę pożyczek udzielonych na zapłatę zaległych po dzień 31 grudnia 1933 odsetek od pożyczek budowlanych i na spłatę zaległości z tytułu pożyczek długoterminowych Banku do 31 grudnia 1933 r. t. j. włącznie z ratą płatną 31 grudnia 1933 r.

Stary Rzym ginie



Na wielkiej, nowej ulicy w Rzymie, Via dell'Imperio, zachował się jeszcze szereg odrapanych, starych domów, które władze rzymskie postanowiły zburzyć, aby na tem miejscu wznieść nowoczesne imponujące gmachy. Na zdjęciu — Mussolini z kilofem w ręku otwiera prace burzenia starych domów.

Min. Szumlakowski posłem Rzplitej w Madrycie

Posłem R. P. w Madrycie mianowany został dotychczasowy poseł w Lizbonie, p. Marjan Szumlakowski. Kolonja polska w Lizbonie urządziła na cześć posła Szumlakowskiego wielki bankiet pożegnalny. Przedstawiciele kolonji polskiej żegnali posła, dziękując mu za opiekę i pożyteczną działalność w Portugalji.

Posłem R. P. w Lizbonie zostaje mianowany dotychczasowy radca ambasady R. P. przy Kwirynale, p. Tadeusz Romer.

P. W. Gustainis wrócił z Warszawy do Kowna

Pisma kowieńskie donoszą, że b. redaktor „Lietuvos Aidas" p. W. Gustainis, który przed kilku tygodniami przybył do Warszawy w charakterze stałego korespondenta półurzędówki litewskiej, wrócił do Kowna. Pobyt p. Gustainisa w Polsce trwał krócej, niż to pierwotnie było zamierzone.

W powrotnej drodze do Litwy red. Gustainis zatrzymywał się w Wilnie, gdzie studenci Litwini podejmowali go herbatą. Tegoż dnia red. Gustainis odwiedził naszą redakcję.

Zmniejszenie kary zamachowcom kowieńskim

KRÓLEWIEC, (PAT). — „Lietuvos Aidas" donosi, że z okazji 17-ej rocznicy niepodległości Litwy prezydent Smetona zmniejszył karę następującym uczestnikom zamachu kowieńskiego w dniu 7 czerwca ub. roku: gen. Kubilusowi do 12 lat więzienia zamiast dożywotniego i 4 oficerom Navakasowi, Baczkisowi, Druszkisowi i Gerdzwiasowi do 8, 6 i 5 lat więzienia.

Litewski budżet wojskowy

BERLIN, (PAT). — Z Kowna donoszą, że budżet litewski na rok 1935 w wysokości 250.000.000 litów przewiduje podwyższenie kwoty przeznaczonej na obronę kraju. Wydatki zwyczajne na ten cel podwyższone zostaną z 40 do 44 milj. litów, a wydatki nadzwyczajne z 10 do 25 milj.

Rozmowy angielsko-niemieckie już się zaczęły

BERLIN (PAT) — Dziś w południe niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

Wobec stanowiska zajętego przez Niemcy w dniu 13 - II w sprawie komunikatu londyńskiego strona angielska nawiązała wczoraj pierwszy kontakt w Berlinie, przyczem ambasador angielski sir Eryk Phipps odwiedził ministra spraw zagranicznych Rzeszy Neuratha, celem odbycia z nim rozmowy.

Gotowość Niemiec do rozmów o szerokim zakresie

BERLIN (PAT) — Diplomatisch - Politische Korrespondenz odpowiada dziś na komentarze prasy zagr. na temat wizyty ambasadora brytyjskiego u ministra von Neuratha. Korespondencja zastrzega się przeciwko takiej interpretacji jakoby Niemcy chciały dyskutować wyłącznie na temat układu lotniczego. Są one gotowe do dyskusji również nad projektem paktu wschodniego i naddunajskiego oraz nad kwestją zbrojeń. Tenże organ urzędowy niemieckiego ministerstwa spraw zagr. kończy swe wywody następującem znamiennem zdaniem: Jeżeli rokowania te zmierzać będą do osiągnięcia wyników które dadzą się ogólnie przyjąć, wówczas **straci też na ostrości tak często niestosownie wysuwana na plan pierwszy kwestja stanowiska Niemiec wobec Ligi Narodów.**

NIEMCY INTERESUJĄ SIE POGLĄDEM POLSKI NA DEKLARACJĘ LONDYŃSKĄ

BERLIN, (PAT). — Omawiając obecny stan rokowań dyplomatycznych w sprawie propozycyj angielsko — francuskich urzędowy dziennik „Voelkischer Beobachter" pisze:

Poglądy 4-ch wielkich mocarstw są już znane. W związku z tem byłoby również interesujące poznać stanowisko rządu polskiego. Nie rząd Rzeszy lecz inne rządy mają teraz głos. Niemcy udzieliły odpowiedzi, która pozwala jasno poznać ich gotowość do rokowań na każdy temat. Jest dla Niemiec również zrozumiałe, że Anglja i Francja zanim odpowiedzą na stanowisko Niemiec, ponownie naradzą się między sobą

Skromność ponad miarę

Nie bez zdziwienia trzeba stwierdzić że publikacje, zawierające programowe, ogólne uwagi o sytuacji gospodarczej Ziem Wschodnich, oraz o polityce, która powinna być tu stosowana w tej dziedzinie, dochodzą do nas zzewnątrz, przeważnie z Warszawy. Utyskiwać i wyrzekać potrafimy tu codziennie — i przeważnie jest w tem dużo racji. Ale, poza zamkniętemi konferencjami, nie znamy przykładu, aby m i e j s c o w i przedstawiciele i znawcy życia gospodarczego i jego potrzeb (nie poszczególnych branż, lecz całości) wystąpili publicznie, w prasie z realnym programem w tej sprawie.

Tu i ówdzie stawiane są jakieś fragmentaryczne postulaty, wypowiadane krytyki i uwagi. C a ł o ś c i zagadnienia gospodarczego Ziem Wschodnich nikt nie pofatygował się u nas sformułować i bronić go w prasie codziennej lub fachowej. A mimo wszystko, zdaje się, że z o r g a n i z o w a n i e o p i n j i na podstawie takiej akcji, ujmującej program gospodarczy Ziem Wschodnich może mieć większy walor praktyczny, niż obszerne memorjały, wędrujące w ukryciu od biurka wileńskiego do warszawskiego, aby spocząć pod suknem tego ostatniego.

Kołataliśmy do miejscowych organów „Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich“, pragnąc dowiedzieć się o jego zamierzeniach i poglądach. Napróżno. Okazało się, że tej sprawie nie został jeszcze „nadany bieg“ — mówiąc językiem biurokratycznym.

Apelujemy więc do l u d z i, ludzi, których u nas jednak nie brak, do tych, którzy nie tylko znają się na rzeczy, ale i bardzo żywo biorą te sprawy d o s e r c a. Czyż trzeba ich przekonywać o tem, że z naszej strony koniecznem jest: 1) sformułować najogólniejszy program polityki gospodarczej w naszym kraju. 2) prowadzić energiczną akcję — powiedzmy ściślej walkę — o jego realizowanie. Wszystko to trzeba robić jawnie, głośno i systematycznie. Żyjemy w czasach, kiedy p r o p a g a n d a jest niezbędnym warunkiem i potężnym środkiem powodzenia każdej szerszej akcji społecznej.

P. *Bolesław Wścieklica*, którego praca (*„Polityka gospodarcza wobec Ziem Wschodnich“*—„Droga“, Nr. 1 z 1935 r.) nasunęła te uwagi, pisze b. słusznie na wstępie:

„Nasza polityka gospodarcza posuwa się po linji zaspokojenia przedewszystkiem potrzeb tych terenów, które najgłośniej się o nie dopominają. A że podział dokonywa się z jednych i tych samych zasobów, zyskują na nim mocniejsi i... głośniejsi, a tracą słabsi, ci słabsi, których potrzeby są większe“.

My jesteśmy natomiast nietylko najsłabsi ale i n a j c i c h s i. Narzekamy w domu, w kawiarni, a wobec czynników centralnych, od których bardzo dużo zależy, jesteśmy potulni i robimy minę, że niczego nam nie brakuje, a wystarcza zupełnie to, że w rządzie mamy permanentnie nie mniej niż trzech ministrów — Wilnian. Niewątpliwie, jest to fakt bardzo zaszczytny dla naszego miasta, ale nie zwalnia on w najmniejszej nawet mierze naszych notablów od energicznych zabiegów o realizację koniecznych postulatów gospodarczych kraju. Przeciwnie, powinien on właśnie zachęcać w tym kierunku.

Oczywiście, trzeba przedewszystkiem wiedzieć c z e g o s i ę c h c e i nie tworzyć programów poszczególnych branż czy gałęzi gospodarczych. Takie wąskie, egoistyczne programiki są nic nie warte i niema w tem nic dziwnego, jeżeli nikt ich w Warszawie słuchać nie chce. Potrzebny jest o g ó l n y, k o n s t r u k t y w n y p r o g r a m g o s p o d a r c z y dla całego kompleksu Ziem Wschodnich a przynajmniej północno-wschodnich. Kto ma go stworzyć, jeżeli nie Wilno, jedyny ośrodek, który posiada odpowiednie po temu siły intelektualne, polityczne i fachowe? Chyba nie Baranowicze ani Słonim.

Niestety, nawet elementów takiego programu, ujawnionych i poddanych dyskusji publicznej w Wilnie — wymienić nie możemy. Jeżeli tkwią w zamkniętych biurkach — los ich jest przesądzony. Chcąc znaleźć programowe ujęcie zagadnienia gospodarczego Ziem Wschodnich, trzeba go szukać po czasopismach warszawskich. Przed paru miesiącami przedrukowaliśmy artykuł p. Sokołowskiego z „Gospodarki Narodowej“ o gospodarczem upośledzeniu Ziem Wschodnich. Obecnie ukazał się w Nr. 1 „Drogi“ b. ciekawy artykuł p. Wścieklicy, wyżej zacytowany *). Takich publikacyj jest więcej. Wszystkie nacechowane są wybitnie programowem podejściem do sprawy. Wszystkie silnie podkreślają ujemny stan naszej sytuacji gospodarczej, wszystkie wskazują, że jest to zjawisko bardzo szkodliwe z e s t a n o w i s k a o g ó l n o-p a ń s t w o w e g o i formułują konkretne projekty zaradzenia złemu. A Wilno dostojnie milczy. Ani be, ani me. Na forum publicznem nie słychać opinji k i e r o w n i c z e g o ośrodka zainteresowanego terenu. Jakgdyby chodziło o coś bardzo dlań dalekiego i obojętnego...

Testis.

*) Treść artykułu omówimy w dniach najbliższych.

Wizyta austrjackich mężów stanu w Paryżu

Austrja musi pozostać państwem niezależnem

Oświadczenia Schuschnigga i Berger-Waldenegga

PARYŻ (PAT) — Dziś popołudniu kanclerz Schuschnigg i minister Berger-Waldenegg złożyli przedstawicielom prasy francuskiej i międzynarodowej dłuższe deklaracje.

Kanclerz przedstawił trudności, w jakich znalazła się Austrja po wielkiej wojnie. Drogi austrjackiej polityki wewnętrznej i zagranicznej wytknęli dwaj mężowie stanu, Seipel i tragicznie zmarły Dollfuss. Jest to polityka **solidarności europejskiej i dążenie do zapewnienia wewnętrznej i zewnętrznej niepodległości Austrji.** Licząc się z wymaganiami ewolucji narodowej, rząd austrjacki przeprowadza wielką reformę konstytucji i administracji kraju. Konstytucja ta przekształci Austrję **w państwo korporacyjne**, co zadaje kłam zarzutom o rzekomych zapędach dyktatorskich rządu federalnego. Inspiratorzy niedawnych zamachów stanu dali dowód zupełnej nieznajomości moralnych i materjalnych sił, jakiemi rozporządza rząd austrjacki.

Minister spraw zagr. Berger-Waldenegg oddał hołd min. Barthou i wyraził **zadowolenie z przyjaznego ustosunkowania się min. Lavala do Austrji.**

Dalej oświadczył, że układy rzymskie z 7-I dowodzą, że Austrja może liczyć na poparcie Francji i Włoch dla tezy jej integralnej niezależności. Fundamentalną zasadą polityki austrjackiej jest to, że **Austrja jest i powinna pozostać na zawsze państwem całkowicie wolnem i niezależnem w stosunku do wszystkich.**

Stosunki Austrji z Francją nacechowane były jaknajwiększą serdecznością i wzajemną szczerą sympatją. Austrja dołoży wszelkich starań, aby układy rzymskie i londyńskie wkrótce zostały sprecyzowane i dostarczyły Europie środkowej ram, w których mogłaby żyć w pokoju i pracować nad swą rozbudową gospodarczą.

Treść rozmów

PARYŻ, (PAT) — Dzienniki paryskie obszernie opisują pobyt austrjackich ministrów w Paryżu, niewiele jednak można się dowiedzieć o treści rozmów. Jedynie **„L'Oeuvre“** podaje więcej szczegółów. Wedle tego dziennika poruszano **sprawę odpowiedzi, jakie należy udzielić Niemcom na ich pięć oficjalnie postawionych pytań w kwestji paktu naddunajskiego,** a w szczególności w sprawie możności odwołania się do Ligi Narodów w razie, gdyby jakie państwo uchybiło przyjętym zobowiązaniom.

Popołudniowe rozmowy były poświęcone doktrynie **o niemieszaniu się w wewnętrzne sprawy, co każde państwo ma zagwarantować innemu współsygnatarjuszowi. Ta doktryna jest, jak wiadomo, podstawą układu rzymskiego. Niemcy interpretują ją, że jest ona równoznaczna z upoważnieniem do przeprowadzenia plebiscytu, a M. Ententa widzi w niej sprzeciw wszystkich sygnatarjuszów paktu w stosunku do powrotu Habsburgów na tron.**

Rząd austrjacki nie życzy sobie klauzuli uniemożliwiającej restaurację Habsburgów, gdyż sprawa habsburska nie jest obecnie aktualna a przyjęcie tego rodzaju zobowiązań pozbawiło by rząd poparcia elementów monarchistycznych.

Omawiano również **pakt konsultacyjny francusko-włosko austrjacki,** któryby był stosowany w razie powstania jakiegoś wydarzenia, mogącego zamącić spokój. Chodzi w tym wypadku o to, że **Włochy pragną traktować tę sprawę poza Ligą, podczas gdy Francja jest odmiennego zdania.**

Wyjaśniono wreszcie, że **sprawa gwarancyj w Europie Środkowej nie może być poruszona przed naradzeniem się z Anglją,** gdyż jej opinja jest w tym wypadku nieodzowna.

Zbliżenie austrjacko-francuskie

Komunikat oficjalny

PARYŻ (PAT) — Havas donosi: Po zakończeniu narad ministrów francuskich i austrjackich ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

Ministrowie francuscy i austrjaccy dokonali wspólnie przeglądu sytuacji ogólnej, zatrzymując się specjalnie na warunkach, które pozwalałyby na rozwój zaufania i utrwalenia pokoju w Europie Środkowej. Ustalono zgodnie, że porozumienie brytyjsko-francuskie ma na względzie, że pakt środkowo—europejski, którego zasady zostały sprecyzowane w rozmowach francusko-włoskich w Rzymie, stanowi czynnik pozytywny, stanowiące wraz z innymi paktami regjonalnymi niepodzielną całość rękojmi pokoju, czynnik, mogący ułatwić rozstrzygnięcie spraw znajdujących się w zawieszeniu. Niezależnie od korzystnego wpływu, jaki takie rozstrzygnięcie miałoby dla życia gospodarczego świata, obie strony stwierdzają dodatnie wyniki osiągnięte przez konwencje gospodarcze, zawarte pomiędzy Austrją a innemi państwami a w tej liczbie Francją.

Pragnąc zapewnić nowy postęp w stosunkach przyjaźni pomiędzy Francją i Austrją, postanowiono zgodnie przedsięwziąć w najbliższym czasie rokowania dla rozwoju kontaktu i wymiany w dziedzinie naukowej, artystycznej i literackiej.

Uroczystości chopinowskie w Dreźnie

DREZNO, (PAT). — Uroczystości ku czci Chopina w Dreźnie zakończyły się wczoraj uroczystą akademją w ratuszu.

Akademją zagaił nadburmistrz miasta Drezna Zoerner, który zakończył przemówienie trzykrotnym okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego i kanclerza Adolfa Hitlera. Publiczność powtórzyła ten okrzyk, poczem orkiestry odegrały hymny państwowe polski i niemiecki.

Z kolei przemawiał prezydent m. Warszawy i przedstawiciel rządu Rzeszy. Następnie przemawiał ambasador Lipski, którego publiczność gorąco oklaskiwała. Ambasador Lipski podkreślił w swem przemówieniu stare tradycje polsko — saskie i zaznaczył, iż dzisiejsza uroczystość jest świetną okazją do ponownego ożywienia tych tradycyj.

Następnie p. ambasador podziękował zarządowi miasta za piękne i gościnne przyjęcie oraz złożył życzenie pomyślnego rozwoju miasta.

Dalszy ciąg akademji wypełniła część koncertowa, w której wzięły udział orkiestra filharmoniczna, znakomita śpiewaczka opery drezdeńskiej p. Elza Wieber i pianistka p. Gizella Bint z Berlina.

W programie znalazły się wyłącznie utwory szopenowskie. Ponadto orkiestra wykonała po mistrzowsku uwerturę do opery „Halka“ i uwerturę Karola Szymanowskiego, co publiczność przyjęła oklaskami.

Po koncercie w salonach ratusza wydany został wielki raut. Wzięli w nim udział wszyscy goście polscy z ambasadorem Lipskim, min. Starzyńskim, wiceprezydenci Warszawy i Krakowa, oraz gospodarze i szereg biorących udział w uroczystościach uczestników niemieckich, rząd saski, podsekretarz stanu Rzeszy i inni.

WYJAZD GOŚCI POLSKICH Z DREZNA.

DREZNO, (PAT). — O godz. 17,50 wyjechali goście polscy drogą na Berlin. Na dworcu żegnali prezydenta Starzyńskiego i wiceprezydentów Skoczylasa i Olpińskiego konsul Brzeziński, przedstawiciele prasy polskiej i niemieckiej oraz licznie zebrani na peronie mieszkańcy stolicy Saksonji. Reprezentanci miasta z nadburmistrzem Zoernerem wyrazili serdeczne uczucia wobec odjeżdżających gości.

DREZNO, (PAT). — Ambasador Lipski opuścił dziś w godzinach przedpołudniowych Drezno, udając się do Berlina.

ooo

Złoto sowieckie do Anglji

LONDYN, (PAT). — Agencja Reutera dowiaduje się z pewnego źródła sowieckiego, że Z. S. R. R. ma odtąd zamiar wysyłać złoto do Londynu zamiast do Stanów Zjednoczonych, co ma być logicznym skutkiem ożywienia stosunków gospodarczych sowiecko — amerykańskich.

Innym momentem przemawiającym za prawdopodobieństwem wysyłki złota sowieckiego do Anglji jest poważny wzrost wydobycia złota na terenie Z. S. R. R. oraz prawie całkowita spłata długów sowieckich w Niemczech.

Jak wiadomo Sowiety ostatnio poczyniły bardzo poważne zamówienia w Anglji. Zamówienia te nie są oparte na kredytach, które strona sowiecka uważa za drogie. W związku z tem niewykluczone jest, że zapłata za obstalunki w Anglji nastąpi w złocie.

Kronika telegraficzna

— **NAPAD BANDYCKI DZIKUSÓW.** — W okolicy Khorenabad dzicy napadli na transport pieniędzy szwedzkiego towarzystwa Kampsax, prowadzącego budowę kolei transperskiej i zrabowali około 2 milj. rjalji. Pieniądze te były przeznaczone na wypłaty na południowym odcinku kolejowym. Na ślad rabusiów nie natrafiono.

— **KSIĄŻĘ WALJI W BUDAPESZCIE.** We środę wieczorem przybył do Budapesztu pociągiem pośpiesznym z Wiednia książę Walji. — Następca tronu angielskiego spędzi w Budapeszcie kilka dni.

— **21 OSÓB UTONĘŁO.** Na rzece Jalu zatonął statek mandżurski „Aschu“. Z załogi liczącej 21 osób nie zdołano nikogo uratować.

— **WYLEW RZEK W ŁOTWIE.** Jak donoszą pisma popołudniowe, w okolicy Libawy wystąpiła z brzegów rzeka Barta, zatapiając kilka wsi. Również podniósł się o 5 m. powyżej stanu normalnego poziom rzeki Wenty, grożąc wylewem.

— **BURZA NAD ATLANTYKIEM.** Na brzegu Atlantyku szaleje od dłuższego czasu burza. — Liczne statki znajdujące się na pełnem morzu nadsyłają alarmujące sygnały z prośbą o pomoc. Wyjazd statków z portów asturyjskich został wstrzymany.

— **OSŁAWIONA AFERZYSTKA MARTA HANAU,** którą osadzono wczoraj w więzieniu dla kobiet, przed aresztowaniem usiłowała popełnić samobójstwo. Hanau skazana została w lipcu 1934 r. za oszustwa i nadużycia zaufania na trzy lata więzienia. Po wyroku zgłosiła apelację, którą odrzucono tak, że ostatecznie wyrok uprawomocnił się.

Marta Hanau została zaaresztowana w chwili, gdy wsiadała do samochodu. Stawiła ona opór agentom policji i w pewnej chwili wyjęła z torebki rewolwer, zamierzając pozbawić się życia, lecz agenci przeszkodzili temu. Początkowo umieszczono ją w więzieniu, wkrótce jednak przewieziono ją do szpitala, gdyż popadła w ciężki rozstrój nerwowy. Obrońca jej domaga się przeprowadzenia badania lekarskiego swej klientki.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (PAT). Berlin 212,50 — 213,50 — 211,50. Londyn 25,68 — 25,81 — 25,55. Nowy Jork 5,27 — 5,30 — 5,24. Kabel 5.28 — 5.31 — 5.25. Paryż 34.94 — 35.03 — 34.85. Szwajcarja 171.49 — 171.92 — 171.06.

Rozgrywki tenisowe na Riwjerze

BEAULIEU, (PAT). — W rozgrywkach tenisowych na Rivierze w półfinale Niemiec von Cramm (druga rakieta świata) pokonał Hebdę 6:1, 6:1, a Włoch Palmieri wygrał z Anglikiem Austinem 6:4, 3:6, 6:3, wobec czego w finale spotkają się Palmieri z Crammem.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski

Szwedzi przodują

ZAKOPANE, (PAT). — W sobotę rozpoczęły się w Zakopanem 16 międzynarodowe narciarskie mistrzostwa Polski. Pierwszego dnia rozegrano bieg na 18 km. otwarty i do kombinacji. Zapisało się do biegu 147 zawodników, startowało 97 a ukończyło 79. Z powodu wiatru halnego warunki ciężkie.

Bronisław Czech nie miał szczęścia, gdyż najechał na wystający z pod śniegu pień, upadł i stracił na pewien czas przytomność. Mimo wypadku ukończył bieg, ale niewiadomo, czy będzie mógł startować w niedzielę.

Pierwsze pięć miejsc zajęli Szwedzi: 1) Matsabo w czasie 1:15:15, 2) Vikleund 1:15:53, 3) Moritz 1:19:26, 4) Larsen 1:19:37, 5) Englund 1:26:23, 6) Michał Górski z Wisły zakopiańskiej 1:27:53, 7) Karpiel ze Strzelca zakopiańskiego 1:28:45, 8) Stanisław Marusarz z SNPTT. 1:28:58 Władysław Czech był 17, Izydor Łuszczek 21.

Do biegu na 18 klm. w kombinacji prowadzi Michał Górski z notą 240, Stanisław Marusarz jest drugi z notą 234, 3) Teisseyere 226,5, 4) Wawryko 223,5, 5) Bronisław Czech 222.

Reforma ustroju i polityka zagran. Estonji

(Wywiad z posłem estońskim w Warszawie)

Rzeczypospolita estońska, obchodząc w dniu dzisiejszym szesnastą rocznicę swej niepodległości, przeszła w ciągu ostatniego roku z ultraparlamentarnego ustroju do reżimu autorytatywnego, wzorowanego poniekąd na państwach totalnych. Cechą charakterystyczną dotychczasowego ustroju Estonji, powstałego pod wpływem pierwszej rewolucji rosyjskiej, była prawie nieograniczona władza parlamentu, obok którego wegetował pozbawiony autorytetu rząd. Ponadpartyjnego arbitra, prezydenta, w Estonji nie było. Ciągle zmieniające się rządy, intrygi w kuluarach sejmowych walka o władzę niezliczonych partyj i temu podobne powszechne objawy sejmowładztwa wzbudzały rozgoryczenie społeczeństwa. Nic też dziwnego że w społeczeństwie estońskiem nurtować zaczęły [...]dy dążące do **zmiany** istniejącego ustroju. Ster nowego ruchu, który ogarnął kraj cały, ujęli w swe ręce kombatanci.

Projekt nowej konstytucji, lansowany przez wspomnianą organizację, poddano plebiscytowi w związku z czem Estończycy trafili z deszczu pod rynnę. O ile dawniej władza cała skupiała się w parlamencie, obecnie koncentruje się w rękach prezydenta.

W przededniu wyborów pierwszego prezydenta i parlamentu, które nastąpić miały na wiosnę b. r. w Estonji rozegrał się jeden z najciekawszych fragmentów dziejów tego młodego kraju. W ostatniej chwili w szanującem przedewszystkiem wolność społeczeństwie estońskiem zwyciężył zdrowy rozsądek. Mistyczne frazesy kombatantów o narodzeniu się drugiej republiki nie trafiły do przekonania ludu. Drgnęły jeszcze wczoraj zwarte szeregi. Prysł szał entuzjazmu.

Wychowani w walce i zahartowani kombatanci nie mieli zamiaru ustąpić tak łatwo z pola. Nie wzięli jednak pod uwagę przebiegłości najbardziej wytrawnego polityka Estonji Konstantego Pätsa współtwórcę państwowości estońskiej, który w przełomowej chwili z. r. stał na czele rządów. Zawarł on przymierze z innym bohaterem estońskim generałem Laidonerem, o tę nieprzewidzianą skałę rozbiły się dążenia kombatantów.

Przed miesiącem rozmawiałem z nowomianowanym posłem estońskim p. Hansem Markusem o rozwoju polsko-estońskich stosunków i Jego w Warszawie misji, obecnie pragnąłem zasięgnąć informacyj o dalszym rozwoju wewnętrznych wypadków w Estonji.

— Konstytucja estońska, zaczął p. min. Markus, była w Estonji bardziej demokratyczna od ustrojów obowiązujących w innych państwach. Wskutek tego, przesilenia gabinetowe stały się regularnemi zjawiskami życia politycznego. Zbyt ograniczony w swej władzy rząd nie mógł poradzić ani z szerzącym się kryzysem ustrojowym ani z przesileniem gospodarczem. Drogą powszechnego plebiscytu przyjęto obowiązujący obecnie ustrój, który zapewnił prezydentowi wielką władzę. Niestety, współpraca rządu z parlamentem nie udawała się. Gabinet musiał wziąć na swe barki cały ciężar i wielką odpowiedzialność rządów. Nie znaczy to bynajmniej, iż rząd nasz dąży do zerwania więzi z przedstawicielstwem narodowem. Przyszły parlament winien być jednak zorganizowany na całkiem odmiennych ponadpartyjnych podstawach.



KONSTANTY PATS
Prezydent Estonji.

Wyobrażamy sobie tę nową organizację jako **zjednoczenie obywateli o wielkich zawodowych i intelektualnych zaletach.** Powszechne wybory wyłonią ciało ustawodawcze, które zajmie się opracowaniem nowego, bardziej naszym warunkom odpowiadającego ustroju.

— *Mówiono, mi, wtrąciłem, że dotychczasowy rząd osiągnął w swej polityce szereg doniosłych sukcesów: stabilizacja cen masła, głównego produktu estońskiego eksportu, dodatnie posunięcia w polityce zbożowej, skoncentrowanie wszystkich długów rolniczych w Banku Rolnym, oraz oddłużenie warsztatów rolnych, wreszcie szereg szczęśliwych posunięć w dziedzinie handlu zagranicznego.*

— Problemy ekonomiczne wysunęły się we wszystkich krajach na czoło zagadnień. Przeszło 70 proc. ludności estońskiej zatrudnionych jest w rolnictwie. **Poprawa sytuacji rolnictwa i podniesienie bytu pracujących — oto najważniejsza troska naszego rządu** — objaśnia Minister. Nic też dziwnego iż cała działalność obecnego rządu skoncentrowała się właśnie na tym odcinku.

— *Dużo pisano ostatnio zarówno w polskiej jak i zagranicznej prasie o zbliżeniu trzech państw bałtyckich i powstaniu małego bałtyckiego bloku. Śledziliśmy z największą uwagą ewolucję wypadków bałtyckich. Powstanie bloku trzech państw bałtyckich zostało naogół powitane przychylnie. Czy mógłby Pan Minister poinformować nas o obecnej fazie zbliżenia Estonji do Łotwy i Litwy?*

— Linją przewodnią estońskiej polityki zagranicznej było zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa. Pod tym kątem należy właśnie patrzeć na polityczne zbliżenie trzech małych krajów bałtyckich. Blok ten nie jest skierowany przeciw jakiemukolwiek państwu. Naodwrót, uważamy iż **ścisła współpraca naszych trzech narodów ułatwi nam uregulowanie naszych stosunków z innemi mocarstwami.**

— *Abicją bałtyckiego bloku jest także zacieśnienie więzów ekonomicznych. O ile mi wiadomo estońsko-litewskie stosunki gospodarcze kształtowały się niezbyt pomyślnie?*

— Polityczne zbliżenie naszych trzech narodów, mam nadzieję wpłynie także dodatnio na całokształt stosunków ekonomicznych z Litwą. Na Litwie moglibyśmy znaleźć odbiorców na szereg naszych artykułów przemysłowych.

— *A jak się przedstawia rozwój stosunków z Polską. Nazajutrz po swoim przyjeździe do Warszawy, oświadczył mi Pan, Panie Ministrze, że będzie Pan według sił i możności dążył do ożywienia wymiany towarowej z Polską. Czy istnieją obecnie już konkretniejsze widoki?*

— Niestety w **stosunkach handlowych z Polską nie widzę narazie ożywienia.** Nie należy to jednak tłumaczyć nieustępliwością jednej czy drugiej strony lecz faktem iż w znacznej części jesteśmy eksporterami tych samych artykułów. Podczas ostatnich rokowań handlowych obie strony starały znaleźć środki, mogące doprowadzić do tak pożądanego rozszerzenia naszej współpracy gospodarczej. Muszę przy tej okazji zaznaczyć, że spotykamy się ze strony polskiej z najdalej idącem zrozumieniem naszych problemów gospodarczych.

— *W prasie zagranicznej pojawiały się głosy, wskazujące na rzekomą rozbieżność polityki Estonji a Polski w związku z krytycznem stanowiskiem naszego rządu do projektu t. zw. paktu wschodniego. W pewnych kołach politycznych twierdzą nawet, że podróż ministra Becka do Estonji, która nastąpiła po bytności estońskiego ministra spraw zagranicznych w Warszawie, nie doprowadziła do zamierzonego wyniku.*

— Mogę Pana zapewnić, że **w stosunkach polsko-estońskich nie zaszły żadne zmiany na gorsze.** Dotychczasowy szczery stosunek między obu rządami został jeszcze bardziej pogłębiony, podczas pobytu p. ministra Becka w Tallinie. Wówczas wyjaśniono i uzgodniono wszystkie interesujące oba państwa zagadnienia. Podczas mego dotychczasowego miesięcznego pobytu w Polsce przekonałem się osobiście, że nasze przyjazne stosunki są bez zarzutu a niczem niezmącona przyjaźń trwa nadal.

— *A pakt wschodni, Panie Ministrze?*

— Estonja wita z zadowoleniem wszystkie poczynania zmierzające do zabezpieczenia pokoju. Pozytywnie wobec tego odniesie się Estonja do paktu wschodniego, **pod warunkiem iż udział w nim wezmą wszystkie państwa, którym projekt ten został przedłużony.**

Norbert Żaba.

Zew łowów

(Nowela)

Ze śmiercią pana Wacława, wygasły w Baniowie tradycje myśliwskie. Późniejszy właściciel majątku, syn jego Jurek, dawny mój kolega i przyjaciel, nie lubił polowania, a sprzedawszy dubeltówkę — zerwał tem samem ostatecznie z łowiectwem. Jedynem wspomnieniem myśliwskiej przeszłości był wyżeł, krótkowłosy Grom, który pędził teraz swój bezczynny żywot w pobliżu kuchni i czasem tylko, pod wpływem dobrych wspomnień, robił stójkę do kwoki z kurczętami.

Z Gromem łączyły mię specjalnie serdeczne stosunki. Bowiem byłem jedynym obecnie myśliwym, polującym podczas swych wizyt urlopowych w Baniowie. Mądry wyżeł cenił mię bardzo i otaczał dużą serdecznością. Ilekroć tylko usiadłem na ławce w ogrodzie, Grom zbliżał się cichutko, by swą osobą nie rozpraszać moich dumań i układał się na ziemi lub widząc, że go już zauważyłem, wsuwał mi na kolana swój duży łeb o mądrych, orzechowych oczach, potrząsając brunatnym aksamitem zwisających uszu. Ośmielony serdecznem przyjęciem, ulokowywał mi jeszcze zazwyczaj na kolanach dużą, o szorstkiej podeszwie łapę i patrzał mądrze w oczy, jakby chciał z nich wyczytać termin najbliższej myśliwskiej wyprawy.

Smutne było jego życie. Jurek lubił wprawdzie wiernego towarzysza ojcowskich łowów, lecz go nie rozumiał. Ulokowany w kuchni, pies tracił cenny węch a stara Michalina, będąca mistrzynią baniowskiej sztuki kulinarnej, podejrzewała go ustawicznie o złe zamiary w stosunku do leżącego na stole mięsiwa i bez żadnej uzasadnionej przyczyny karciła surowo każdy ruch biednego legawca. Natenczas wyżeł uciekał na podwórko, a ułożywszy się na miękkiej rabacie kwiatowej, całowany złocistemi blaskami słońca, drzemał rozkosznie, warcząc przez sen lub cicho pomrukując. Śniły mu się rozległe, złote ścierniska, przetykane szmaragdowymi pasami odrastającej koniczyny, po których ongiś buszował rozkosznie w pogoni za rozproszonem stadem kuropatw. Wrześniowe słońce pieściło ziemię swym bladym, gasnącym płomieniem. W powietrzu snuły się wiotkie, jedwabiste pajęczyny, unoszone powiewem wiatru w niedościgłą dal, w której majaczył niewyraźnie klucz odlatujących żórawi, żegnających drzemiącą w leniwej beztrosce ziemię, tęsknym klangorem. Drgały miarowo nozdrza Groma. Wyczuwał już zda się ostry zapach dotrzymującej kury. Otwierał wówczas oczy i zdając zapewne sobie sprawę z nierealności tych wrażeń — wzdychał ciężko, niemal boleśnie.

Lecz miewał i dnie szczęśliwe. Skoro tylko koła podjeżdżającego powozu zadudniły głucho przed gankiem, a z jego wnętrza wyłoniła się moja postać — Grom, z przeraźliwym skowytem, zawierającym w sobie całą gamę radosnych pisków, rzucał się na spotkanie, liżąc po rękach i za wszelką cenę starając się swym różowym językiem dosięgnąć moich policzków. Jutrzejszy świt zastawał nas już zawsze w drodze ku sztywnym łanom łubinu czy też karbowanym półkom ziemniaczanym. Te kilka dni odnawiały psu dawne jego wspomnienia i przeżycia, stawiając mu przed oczy epizody odległych łowów w pierwszem jego polu.

Lecz te szczęśliwe dla Groma chwile nie trwały długo. Kilka dni, czasami tydzień i znowu powóz ukazywał się przed gankiem, a żegnany bolesnem wejrzeniem czworonogiego towarzysza, odjeżdżałem do miasta.

Upłynęło sporo czasu. Wróciwszy z biura do domu, zastałem list od Jurka. **Znając jego wrodzony** wstręt do pióra, zdziwiłem się niezmiernie, a spodziewając się czegoś nadzwyczajnego, otworzyłem kopertę. Nowina, o której pisał przyjaciel — szczerze mię zmartwiła. Grom postradał wzrok. Włócząc się po kuchni, trafił wypadkowo pod nogi kucharce w chwili, gdy ta niosła rondel z wrzącą wodą. **Skutek zderzenia był okropny.** Naczynie runęło psu na głowę, parząc straszliwie łeb zwierzęcia i oczy. Natychmiastowa pomoc weterynarza, bawiącego akurat w majątku, nic nie pomogła i Grom oślepł. Dopiero teraz doczekał się biedak zasłużonego uznania, przeniesiono go bowiem do pokoju i otoczno względnym komfortem. A mnie tymczasem nawał pracy przykuł do biurka i uniemożliwił odwiedzenie choćby na parę dni Baniowa i dania możności płucom odetchnięcia czystem powietrzem. Czas

Przed jubileuszem króla angielskiego

Mimo, że od 6 maja — właściwego dnia jubileuszu — dzieli Anglję jeszcze parę miesięcy, radosne podniecenie wśród blisko półmiljardowej rzeszy poddanych Jego Królewskiej Mości Jerzego V-go daje się zauważyć już dzisiaj. Nic dziwnego! Anglicy chcą przejść samych siebie w urządzanych z okazji 25 lecia panowania Jerzego V-go uroczystościach.

25 LAT ZASZCZYTNEJ FUNKCJI.

Jerzy V wstąpił na tron angielski 6 maja 1910 roku, po śmierci Edwarda VII-go, słynnego króla mody, „arbitra elegantiarum", bożyszcza wszystkich snobów londyńskich. Edward znów objął tron po swej matce wiekowej królowej Wiktorji. Te trzy osobistości kolejno dzierżące berło imperum brytyjskiego: Wiktorja, Edward i Jerzy cieszyły się wyjątkową miłością i popularnością wśród poddanych. Wiktorja, której długowieczność i długoletnie panowanie da się porównać jedynie z temiż cechami Franciszka-Józefa austrjackiego była niejako symbolem szczęśliwego dla Anglji okresu ostatecznego wzmożenia prosperity zewnętrznej i wewnętrznej. Stąd kult Anglików dla tej rozumnej i dzielnej kobiety. Kult ten przelał się poczęści i na Edwarda który zresztą — niezależnie od zasług swej dostojnej matki — zdążył już jako książę Walji zaskarbić sobie łaski przyszłych poddanych. Wreszcie Jerzy V po dziś dzień miłościwie panujący Anglikom monarcha podbił serca brytyjskie niezwykłym taktem, walorami osobistemi, umiejętnością godzenia funkcji monarszej z życiem prywatnem, które — nawiasem mówiąc — równie, jeżeli nie więcej, interesuje poddanych, co wystąpienia Edwarda, jako króla. Wreszcie, by wyczerpać te ciągnące się od dziesiątków lat ogniwa miłości i uznania poddanych dla monarchów, wspomnieć trzeba o popularności obecnego księcia Walji, popularności chyba nie mniejszej, aniżeli w swoim czasie popularność syna Wiktorji.

25 lat zaszczytnej funkcji monarchy olbrzymiego imperjum spełnianej przez Jerzego V z dostojeństwem a zarazem ujmującą prostotą ma być za parę miesięcy uwiecznione odpowiednim jubileuszem. Można być pewnym że Anglicy zrobią co mogą by jubileusz ten wypadł zewnętrznie jak najokazalej. Małą miarką zaś tego, co Anglicy w tej mierze dokonać mogą były chociażby niedawne uroczystości ślubne trzeciego syna królewskiego ks. Kentu.

PODARKI JUBILEUSZOWE.

Przygotowania do jubileuszu obejmują, rzecz prosta, nietylko Londyn, nietylko właściwą Wielkobrytanję. Wszystkie kraje, wszystkie dominja ogromnego mocarstwa biorą w przygotowaniach czynny udział. Od mroźnych pustkowi Kanady, aż po kwieciste ogrody Tasmanji, od buszmeńskich i hotentockich krain, aż po kraje Rampuru czy Nepalu — wszędzie, gdzie tylko brzmi mowa angielska i powiewa angielska flaga, myśli się i zabiega w sprawie niecodziennej fety. Rezydenci, urzędnicy, koloniści dawno już otrzymali odnośne wskazówki i gorączkowo przygotowują grunt wśród egzotycznej ludności wielomiljonowego imperjum. Trzeba tłumaczyć tym wszystkim kolorowym rasom, tym Hindusom, Malajczykom Papuasom, Hotentotom, Zulusom, Sudańczykom, Fellachom egipskim, Bedujnom etc etc., że zbliża się wielkie święto, wielki jubel, który musi wypaść jak najwspanialej.

W związku z tem, już dzisiaj zaczynają napływać ze wszystkich zakątków monarchij brytyjskich podarki, prezenty, upominki od wiernych poddanych. Każdy, kto tylko poczuwa się do obowiązku żywej łączności z Anglją i symbolem jej władzy — monarchą, poczuwa się też do obowiązku materjalnego zamanifestowania swych wiernopoddańczych uczuć sympatji, uznania, miłości dla starego króla. Śle się przeto odwiecznym zwyczajem upominki. Odpowiedni urzędnicy kancelarji królewskiej w Buckingham Palace w Londynie mają w związku z tem sporo roboty. Psycholog, etnolog czy filozof miałby wdzięczne pole do popisu, gdyby zadał sobie trud odczytywania z nadsyłanych królowi podarków już nietyle intencyj — te są mniej-więcej jednakowe — ile poziomu kulturalnego, przynależności rasowej, stopnia w hierarchji społecznej ludzi, którzy podarki te nadsyłają. Pokaż mi swój prezent, a ja ci powiem kim jesteś. W przedmiotach martwych przejawia się dusza ofiarodawców.

Obok prezentów dosyć banalnych, mało oryginalnych, przeciętnie — europejskich (przeważnie srebrne szkatułki z odpowiedniemi dedykacjami) nadchodzi do Buckingham Palace poczta lub przez posłańców kosztowna, wschodnia broń, jakieś stare demasceńskie szable z cyzelowanemi rękojeściami, łuki z kości słoniowej z jedwabnemi cięciwami, złote dziryty i asagaje malajskie, bogato inkrustowane kindżały induskie. Nadchodzą ozdobne puzderka, stanowiące same przez się wysokocenne przedmioty artystyczne, a zawierające notabene wspaniałe pierścienie, ozdoby z brylantów, lub poprostu wypełnione szlifowanemi kamykami: topazami, berglami, ametystami i t. d. To głównie podarki radżów hinduskich, których skarbce od takiej ofiary minimalny jedynie szwank poniosą.

Mocno oryginalnym prezentem była oprawna w srebro czaszka ludzka, przysłana przez wodza jednego z polinezyjskich plemion ludożerczych. Dla wodza czaszka ta stanowiła najcenniejsze trofeum wojenne, materjalne wspomnienie po zabitym własnoręcznie wrogu. Inny dzikus przysłał Edwardowi VII-mu komplet narzędzi do tatuowania. Jeszcze inny koniecznie chciał przysłać jedną ze swych żon którą uważał za perlę swego haremu i za idealną nałożnicę dla brytyjskiego monarchy. Z trudem jedynie wyperswadowano dzikusowi ten naturalny w jego rozumieniu pomysł.

Wszystko to są dopiero początki. Prezenty będą napływać w tempie coraz żywszem przyczem gros ich przypadnie z pewnością na dzień 6 maja. Zdaje się jednak że Edward skorzysta jedynie z drobnej cząstki wszystkich nadsyłanych mu przez wiernych poddanych przedmiotów.

NEW.

Muzeum Narodowe w Warszawie



Model gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie, prace przy budowie którego mają być podjęte na wiosnę.

Godziny urzędowania w służbie pocztowej

Ministerstwo poczt i telegrafów w dążeniu do jak największego udogodnienia klienteli w korzystaniu z usług poczty, zarządziło, aby urzędy i agencje pocztowe w miejscowościach, gdzie odbywają się w oznaczone dni targi, jarmarki, większe zjazdy i t. p., czynne były w takich dniach bez przerwy obiadowej od godz. 8-ej do godz. 18-ej.

Dotąd placówki te pracowały w godz. 8—12 i g. 15—18, a więc z przerwą trzygodzinną. Obecne zarządzenie ułatwi więc publiczności, przybywającej na targi i t. p. korzystanie z usług poczty, telegrafu i telefonu w ciągu całego pobytu w tej miejscowości.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

L I S T

Autorem poniższej rozmówki małżeńskiej, wydrukowanej w jednem z pism zagranicznych, jest niejaki Klemens W. Klewe.

Osoby:

On — 28 lat

Ona — 22 lat

Listonosz.

(Pokój mile umeblowany. On przygotowany do wyjścia, ona odprowadza go do drzwi).

On: A więc dowidzenia najdroższa... Muszę się śpieszyć inaczej się spóźnię...

(Dzwonek. Listonosz podaje niewielki list, który on chowa do kieszeni palta, nie patrząc nań).

On: Biorę list do biura, tam go przeczytam i przyniosę ci popołudniu. (Chce odejść).

Ona: (biegnie za nim). Chwileczkę... Chciałabym zobaczyć ten list.. Co to za list? Od kogo?

On: Aha! Pani żoneczka jest zazdrosna. Nie mam teraz czasu, a więc popołudniu. Dowidzenia (chce wyjść).

Ona: Ależ chciałam przeczytać go zaraz. Dlaczego schowałeś go tak szybko?

On: Cóż to? Bawisz się w cenzurę? Chcę go przeczytać w biurze!

Ona: Ciekawe, dlaczego nie tutaj? Skoro nie masz czasu, zostaw mi list.

On: Wezmę go ze sobą.

Ona: Ach... sumienie. Obawiasz się go przeczytać, bo masz kochankę! O nie, nie odejdziesz mój drogi. Muszę zobaczyć ten list! (Chce sięgnąć do jego kieszeni, on przytrzymuje list ręką).

On: Gwałt? Nie. Nie przeczytasz go przedemną.

Ona: Przeczytajmy go razem.

On: Nie, na to nie mam czasu. Po południu.

Ona: Nie. Nie odejdziesz. Dawaj list (nowy atak na kieszeń).

On: Dość tych żartów. Muszę iść. Dowidzenia.

Ona: Tak? Dobrze. W takim razie nie zastaniesz mnie. Pakuję rzeczy i wracam do rodziców, a potem rozwód...

On: W ten sposób zaczynasz ze mną rozmawiać? A więc dobrze!

Zgadzam się abyś list przeczytała zaraz, ale ja przeczytam go przedtem... Zgoda?

Ona: Nie, ja pierwsza.

On: Teraz wszystko się wyjaśnia. Kochana żoneczka wie, że list adresowany jest do niej i stąd ta rzekoma zazdrość. Zdradzasz mnie już w szość tygodni po ślubie!

Teraz ja żądam..

Ona: Tak przypuszczasz? Dobrze. Wyjmij list i przeczytamy go razem. No?

On: (zakłopotany) Co? Mówisz, że jak? Więc mam istotnie...

Ona: Tak... to znaczy... jak chcesz...

On: A więc dobrze. Wyjmuję list. Chcesz?

Ona: Sam chciałeś.

On: Nie chcę się kompromitować, ale skoro chcesz..

Ona: Ja nie! To ty...

On: (po namyśle) Wiesz co? Mam dobry pomysł. Ten list spowodował takie zamieszanie... Spalmy ten nieszczęsny papier bez czytania...

Ona: Świetny pomysł! Spalimy nie czytając.

On: (wrzuca list do pieca. Oboje patrzą w ogień).

Ona: Ale teraz mogę ci powiedzieć. List był do ciebie. Widziałem kopertę w ogniu. Było tam twoje imię...

On: No wiesz... To niesłychane! Najwyraźniej widziałem twój adres. Czekaj może uda się go jeszcze wyciągnąć... (patrzy w piec). Nie, już tylko popiół. Szkoda! Ale adresowany był do ciebie...

Dzwonek **Listonosz:** Przepraszam państwa, przez omyłkę oddałem tu list... Dopiero w górze zauważyłem, że adresat mieszka na trzeciem piętrze. Proszę o zwrot...

Przeł. Wel.

płynął. Minął sezon jesienny, w którym czułem zda się na jawie aromat pól i więdniejącej roślinności, zleciała zima, przynosząca rozkoszne sny o zaśnieżonym borze, przez który wyciągniętym sznurem pomyka stado wilcze, przeszła i czarodziejska wiosna, potem lato i nowy sezon jesienny wstąpił w swe prawa, a ja nadal rozpaczliwe czyniłem wysiłki, by wydrzeć się z objęć miasta.

I oto stało się. Wypożyczywszy wyżła od jednego ze znajomych, wyjechałem na przeciąg dwóch dni do Baniowa. Zaledwie wysiadłem z bryczki — ukazał się Grom. Jego mętne, spłowiałe oczy bólem przeszyły mi serce. A on tymczasem podniósł łeb i długo wietrzył jakgdyby nie ufając sobie. Wreszcie się upewnił. Z głośnym skowytem przypadł do mnie i skacząc mi na piersi — okazywał swą niezmierną radość, na co towarzyszący mi Mars, wydawał pełne zazdrości pomruki. Nie chcąc tracić drogocennych godzin, tego samego jeszcze dnia, po południu, wyruszyłem do najbliższej gajówki.

Bojąc się, by ślepy Grom nie zechciał mi towarzyszyć i nie zepsuł polowania na które tyle już czasu z wytęsknieniem czekałem, wymknąłem się cichaczem w towarzystwie Marsa i wkrótce potem wydeptywałem już cietrzewie na tonącym w powodzi światła słonecznego mszarze. Lecz łowy mi się nie udawały. Zachwalony Mars był bardzo młodym legawcem i mając dotąd do czynienia z kuropatwami lub przepiórkami, nie mógł sobie poradzić z cietrzewiami, zwłaszcza, że akurat trafiał wyłącznie na stare wypiory które twardy dla niego stanowiły kąsek.

Słońce poczęło się zniżać ku zachodowi, gdy zmęczony usiadłem na puszystej kępie. Mars legł u mych stóp, a wywiesiwszy długi, różowy ozór, poruszał nim miarowo, sapiąc przytem ciężko. Zmęczone moje nogi marszem po uginającym się mchu, pulsowały gwałtownie, podczas, gdy całem ciałem zawładnęło beztroskie znużenie, a myśl szybowała po jakichś bezmiernych przestworzach. Dobroczynne ciepło silnie dogrzewającego „oka dnia" i ostry zapach bagna, oraz butwiejących organizmów roślinnych, działały upajająco. Jak długo trwałem w takim letargu — nie wiem. Zbudziło mię z tego odrętwienia ciche warknięcie Marsa. Oprzytomniałem. Podniosłem głowę. W dali pomiędzy wysokiemi kępami, dojrzałem Groma. Posuwał się wolno. Przystawał. Węchem rozwiązywał zagadkę pokrzyżowanych moich tropów. Wracał i znowu dążył naprzód, aż wreszcie upewniwszy się co do kierunku, ruszył biegiem w moją stronę. Potykał się o kępy, trącał głową o cienkie, rachityczne sosenki, czasem nawet jęknął z cicha uderzywszy się silnie o jakąś niewidzialną dlań przeszkodę. Wreszcie przybiegł. Dawnym zwyczajem złożył mi na kolanach swój duży, ciężki łeb i westchnął ciężko, żałośnie. A ja zrozumiałem i odczułem coś niby wyrzuty sumienia. Uskarżał się biedak na to, że dziś, gdy nieszczęście pozbawiło go wzroku, pogardziłem jego pomocą i nie dałem mu możności nawet zakosztować tych tak umiłowanych przez niego rozkoszy myśliwskich. Ale zew łowów jest potężny. Biedne, oślepione zwierzę odgadło wszystko i ruszyło moim śladem, by pomimo tysiącznych przeszkód, polegając jedynie na wybornym węchu, znaleźć mnie na leśnem błocie. Zrozumiałem, iż odmawiać niemej prośbie Groma nie mam prawa. Powstałem. Uradowany kaleka ruszył ochoczo przedemną. Jedynie Mars, jawnie okazując swe niezadowolenie z powodu przerwanej drzemki, wlókł się leniwie za nami.

A Grom jakby się odmłodził. Ruchy jego, dawniej bojaźliwe i chwiejne — nabrały życia i wdzięku. Z podniesioną dumnie głową okładał mszar, dochodząc górnym węchem do ukrytej zwierzyny. Wreszcie spoważniał, posunął się jeszcze nieco, stanął. Cienka skóra uwydatniała każdy jego muskuł, każdy mięsień jak by cudownie wyrzeźbiony przez prawdziwego artystę i zharmonizowany z całą postacią. Drżał. Nozdrza chwytały chciwie lubą woń ptaka, pysk strzegł bacznie wskazywanego kierunku. Patrzałem długo na znany, a jednak tak zawsze piękny obraz stójki. Zbliżyłem się wreszcie, padła komenda. Z głośnym łomotem podniosła się wyrośnięta młódka i zaraz złamana w locie, uderzyła o miękki kobierzec mszaru. Nie miałem serca kazać Gromowi aportować, lecz on sam czuł że i to do niego należy. Skoczył naprzód, lecz w zupełnie innym kierunku. Uderzył się przytem głową o pień sosenki i jęknął żałośnie. Ale jęk ten nie był oznaką fizycznego bólu: zawierał w sobie tylko zrozumienie swej niedoli i głuchą, beznadziejną rozpacz.

Leopold Pac-Pomarnacki.

Teatr na Pohulance

To więcej niż miłość

Sztuka współczesna w 6-ciu obrazach Bus-Fekete Laszlo

Sztuka barwna, żywa, ukazująca rozmaite odcinki życia, poruszająca zagadnienia płci i charakterów na tle materjalnego kryzysu inteligencji, która ma do wyboru: ofilistrzeć lub zginać. Problem uczonego „darowanego“ przez kochankę dr. Katę Michalik, z którą żyje w najczulszych związkach od lat 10, bogatej p. Klarze Monti, dlatego, by mógł iść drogą naukową ku wielkim, gienialnym odkryciom, ten cel, dla którego dr Kata popełnia na sobie istne harakiry, a nad niedołęgą uczonym dr. Wagnerem istny gwałt, namówiwszy go do małżeństwa, cel ten blednie i staje się nikły, wobec konfliktu płci. Bowiem oczywiście, długoletnia kochanka oddawszy ukochanego człowieka, (dla jego karjery) innej, wije się z bólu, zazdrości, przeklina swój pomysł i dr. Wagnera, że ją usłuchał! „Zwykła niekonsekwencja kobiet“ powie mężczyzna. Zamiłowanie do paradoksu i dramatyzowania życia, do hazardu, w którym lubuje się nowa kobieta z wyższem wykształceniem, i pracująca samodzielnie jak dr. Michalikówna, to powiedzieć by raczej należało. Pomysł pomysłem, tryumf w przeprowadzeniu zamiaru, w okazaniu swej woli, silniejszej niż mężczyzny, że to on zrobi co ona chce, a nie na odwrót — nowy motyw w miłości kobiet współczesnych—wszystko pięknie, ale w noc poślubną p-twa Wagnerów, Pani doktór medycyny wije się po łóżku jak przypiekana gorącem żelazem i znajduje jedyną ulgę w towarzystwie prostytutki, (dawnej swej pacjentki), która wygłasza tej mądrali cyniczne komentarze do jej wypadku i praktyczne, nagie prawdy z dna życia zaczerpnięte. Naturalnie ani owa Szarlotta, ani stary profesor, nikt nie może wierzyć, że dr. Kata odstąpiła kochanka, każdy myśli, że ją puścił kantem dla bogatej, ślicznej młodziutkiej dziewczyny. I gdy scena przedstawia dwa pokoje, rozdzielone ulicą, możemy śledzić z zapartym oddechem: na lewo samotne męki dr. Katy, przeżywającej w wyobraźni co się dzieje w sypialni P-twa młodych, a na prawo, w tejże sypialni, noc poślubną P-twa Wagnerów i jak młoda miłość niewinnej, zakochanej dziewczyny, zwycięża uczucia przywiązania i dawniejsze zobowiązania, nie przypieczętowane w kościele i urzędzie. Bo porządeczek musi być. Ślub był. Sprawa dla dr. Katy przegrana. Tu jest ona na starem miejscu, a tam są oni w swem nowem życiu. Musi ustąpić, bo gdy słusznie mówi: „Darować ukochanego człowieka innej kobiecie dla jego dobra, to więcej niż miłość“ — stary profesor odpowiada jej równie słuszną sentencją: „Tak, ale darować i odkradać potem, to niegodne uczciwego człowieka“. I cały mądry plan dr. Kate upada, nawet owa karjera uczonego tonie w filisterskich zamiarach teścia „gienialnego“ Wagnera, a ona musi się wyrzec ukochanego człowieka, gdyż popełniła sama zbrodnię względem swej miłości. Czy chodziło autorowi o pokazanie, że gdy kobieta bierze w ręce inicjatywę i odpowiedzialność za bieg zdarzeń i los osób bliskich, to jest postępowanie nienormalne, a gdy mężczyzna, choćby i naiwny życiowo uczony, jest jej zbyt powolny, to skutki spadną przedewszystkiem na jej pełną inicjatywy i planów głowę? Bo przecie wygrywa młoda dziewczyna, prawie gąsiątko, tylko pełne wdzięku i kochające bezgranicznie.

Przypiła się do swego Jurka i nie da nikomu. I słusznie: beatus qui tenet. Ciekawem jest odwrócenie stanu posiadania. Tu mężczyzna jest objektem przetargu, on „należy“ do jednej, a potem do drugiej, gdyż one odegrywają w stosunku do niego męsko-aktywną rolę, w nowym stylu, dostępnym dziś kobiecie. Mężczyzna wychodzi z tego jakoś niedołęgowato, no bo „gienialny“. Role w sztuce p. Laszlo są efektowne, ale i dość trudne. Naogół grano doskonale, z małemi zastrzeżeniami. Panie... pirsza klasa! Tak p. Skrzydłowska (twarda, konsekwentna, mądra, wszystko sobie obliczyła i ułożyła z męską stanowczością, a potem szlocha i cierpi), jak p. Suchecka, wyborna kokotka-filozof, jak i pełna wdzięku p. Ściborowa, świetnie swe role ujęły i wykonały finezyjnie, efektownie i z niezmierną prawdą. Najtrudniejszą jest rola p. Ściborowej, zakochanej Klary Monti; autor postawił ją na granicy gąskowatości (kursy są dla niej tylko pretekstem by widywać ukochanego dr-a chemji), ale p. Ściborową włożyła tyle wdzięku w tę grę i w b. niebezpieczną „napiętą“ scenę nocy poślubnej, gdy jej młodość i miłość każą Jurkowi zapomnieć o dawnych związkach i utonąć w rozmiłowanych ramionach 20-letniej Klary, tyle włożyła prawdy i uczucia, że widzowie mieli wrażenie popełniania bezczelnej niedyskrecji w oglądaniu tej nocy poślubnej, którą p. Ściborowa przeżyła w naszych oczach niezmiernie delikatnie i subtelnie.

Świetnym starym profesorem był p. Neubelt, tylko zanadto robił ramolą w pierwszych aktach, zważywszy mądre i energiczne postępowanie w ostatnim, jego factotum Szyndele, p. Bonecki dał pyszny typ, miałabym pewne zastrzeżenia co do ujęcia roli Wagnera przez p. Łodzińskiego... albo ona jest źle postawiona przez autora, albo nie wydobyta. Choć dr. chemji, ale taką kukłą w rękach kobiet być nie może, takie popychadło nie mogłoby wzbudzać takiej miłości, przytem zbyt oprysklíwie zaznaczał swą obojętność, by ulec żonie potem. Jakoś nie czuł się swobodnie w tej roli. Prawdą że nie miał czasu jej opracować objąwszy ją w ostatniej chwili z powodu choroby dyr. Szpakiewicza, który miał grać dr. Wagnera. Pomniejsze, słuchaczy politechniki i in. bardzo dobre. P. Dejunewicz dawał ton komiczny wyborny. Dekoracje śliczne, nastrojowe, proste, a wyraziste. Pomniejsze role kobiece pp. Jasińskiej, Gintelówny, Pawłowskiej też pierwszorzędnie wykonane. Sztuka, która będzie miała duże powodzenie, warto ją oglądać pod każdym względem.

Hro.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **IKRA ŁOSOSIA — DAR ŁOTEWSKIEGO MINISTRA ROLNICTWA.** Łotewskie ministerstwo rolnictwa ofiarowało rybactwu polskiemu 1 miljon ziarn ikry łososia, pochodzącej z zachodniej Dźwiny.

Dar ten przejął Związek Organizacyj Rybackich, jako naczelna organizacja rybactwa słodkowodnego. Związek ten zajmie się rozdziałem ikry pomiędzy krajowe wylęgarnie, zwłaszcza znajdujące się górnym biegu Wisły.

Podarowana przez Łotwę ikra łososia posłuży do zarybiania Wisły, a jednocześnie będzie stanowiła materjał doświadczalny dla rybackich stacyj, zwłaszcza w kierunku ustalenia wędrówek tej ryby. Łosoś bowiem jest t. zw. rybą wędrowną. Przebywa on stale w morzu, wstępując do wód słodkowodnych, a więc do rzek tylko na okres tarła.

Łotwa i Polska, posiadając na terytorjum dorzecza rzek wspólnych zainteresowane są w zarybieniu swych terytorjalnych wód słodkowodnych. Dzięki darowi nastąpiło zbliżenie między rybactwem łotewskiem i polskiem na polu współpracy nad doświadczalnictwem i zarybianiem rzek.

— **ZABEZPIECZENIE WYDM NA WYBRZEŻU. Na półwyspie Helskim rozpoczęto intensywne prace przy zabezpieczeniu wydm, zniszczonych przez burzę, szalejącą ostatnio nad Bałtykiem.**

Na odcinku między Chałupami a Kuźnicą zużyto kilka wagonów faszyny dla umocnienia zagrożonych wydm.

Również wre praca nad usunięciem wyrwanych z korzeniami lub spłukanych przez wodę drzew lasku helskiego.

W porcie rybackim na Helu przystąpiono do usunięcia lodów, z których wichura potworzyła zwały, sięgające przeszło 10 m. ponad molo portu rybackiego.

Poza tem prowadzone są prace przy naprawie przewodów elektrycznych, które uległy prawie całkowitemu zniszczeniu, oraz przy naprawie pomostu drewnianego portu i uszkodzonych budynków, znajdujących się na odcinku zwałów lodu.

— **ŻNIWO KATASTROF KOPALNIANYCH NA ŚLĄSKU I W ZAGŁĘBIU.**

Według nieoficjalnych obliczeń w górnictwie węglowem Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego statystyka wypadków wykazuje znaczne pogorszenie się stanu bezpieczeństwa w kopalniach. Mianowicie od stycznia b. r. do obecnej chwili, wydarzyło się na tym terenie ogółem 21 poważnych wypadków kopalnianych, które pociągnęły za sobą w kopalniach ogółem 40 ofiar, a w „bieda-szybach“ w ciągu ostatnich 6 miesięcy aż 160 ofiar.

Z cyfry powyższej było w bież. roku na kopalniach 17 zabitych i 13 ciężko rannych, na „bieda-szybach“ zaś w ciągu ostatnich 6 miesięcy — 81 zabitych i tyleż rannych.

W zestawieniu tem na pierwszem miejscu kroczy Śląsk, a mianowicie kop. „Matylda“ z 16 ofiarami, z czego 3 śmiertelne, dalej kop. „Jacek“ z 8 ofiarami, w tem 6 śmiertelnych i 2 ciężko rannych.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego najwięcej wypadków wydarzyło się na kop. „Paryż“, gdzie było 10 ofiar, w tem 4 śmiertelne. Niemal wszystkie te wypadki wydarzyły się wskutek obsunięcia się złoży i zawalenia się chodników kopalnianych.

— **BUDOWA BAZYLIKI MORSKIEJ.** Towarzystwo budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni oblicza koszt budowy na przeszło 3 miljony zł.

Ogólna kubatura bazyliki wynosi 9551 m. sześc. Nie bacząc na bardzo nikłe fundusze, jakiemi rozporządza, w stosunku do ogólnego kosztu, towarzystwo z wiosną rozpocznie planowe roboty ziemne oraz zakładanie fundamentów w przeświadczeniu, że całe społeczeństwo pośpieszy z pomocą.

— **WISŁA RUSZYŁA. We czwartek wieczorem lody na Wiśle pod Warszawą ruszyły na całej szerokości rzeki. Woda stale opada. O g. 23 stan wody wynosił 214 cm. Żadnego niebezpieczeństwa wylewu niema.**

— **W 462 ROCZNICĘ URODZIN MIKOŁAJA KOPERNIKA** odbyło się uroczyste posiedzenie Tow. Naukowego w Toruniu. Na posiedzenie przybył p. wojewoda pomorski Kirtiklis oraz przedstawiciele świata intelektualnego Torunia. Na posiedzeniu prezes Tow. Naukowego ks. Mańkowski omówił znaczenie dla nauki całego świata wiekopomnego dzieła Mikołaja Kopernika o obrotach ciał niebieskich, a dyr. Mocarski omówił działalność i rozwój „Książnicy Miejskiej im. Kopernika“.

— **TARGI NASIENNE W KATOWICACH.** Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach urządza w czasie od 25 lutego do 1 marca r. b. targi nasienne.

Epidemja grypy w garnizonach francuskich



W ostatnich dniach w wielu garnizonach na terenie całej Francji wybuchła epidemja grypy. W wielu miejscowościach w obawie przed epidemją urlopowano niemal cały skład garnizonu. Władze francuskie zmobilizowały wszystkie siły sanitarne w celu zwalczania grypy. Na zdjęciu — sala paryskiego szpitala wojskowego Saint Mendé, zajęta wyłącznie przez chorych na grypę

Decyzja prezydjum klubu B. B. W. R. w sprawie dr. Polakiewicza

Prezydjum klubu B. B. W. R. ogłosiło następujący komunikat:

„W dniu 13 lutego r. b. odbyło się posiedzenie prezydjum klubu parlamentarnego B. B. W. R. celem powzięcia uchwały w sprawie wicemarszałka Sejmu, dr. Karola Polakiewicza w związku z orzeczeniem Sądu Obywatelskiego z dnia 17 grudnia r. ub.

Sąd Obywatelski w składzie: przewodniczący — gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer, członkowie: wiceprezydent Jan Pohoski, płk. Kazimierz Zagrodzki, sędzia Antoni Olbromski, mjr. Alojzy Cisak, — w konkluzji swego wyroku w sprawie p. p. wicemarszałka Sejmu, dr. Karola Polakiewicza i Tomasza Bernasia orzekł:

„Grupa zarzutów, zawartych w artykule p. Brzeskówny w „Drodze Wiejskiej“ Nr. 3 z 1933 r., tyczących się deprawacji młodzieży i przeciągania jej z Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej do Związku Młodzieży Ludowej okazała się prawdziwa.

Natomiast bezpodstawne są zarzuty o braku ideologji i programu Związku Młodzieży Ludowej. Również niesłusznym i krzywdzącym jest zarzut, że p. wicemarszałek Polakiewicz jest graczem politycznym, że zmieniał przekonania, przechodząc z partji do partji — albowiem p. Polakiewicz zawsze był wierny ideologji Marszałka Piłsudskiego.

Sąd stwierdza, że działalność p. wicemarszałka Polakiewicza i p. Bernasia, jako kierowników Związku Młodzieży Ludowej wyrządziła wielkie szkody z punktu widzenia społecznego i państwowego ruchowi i pracy młodzieży wiejskiej“.

W związku z powyższem orzeczeniem prezydjum klubu powzięło następującą uchwałę:

„Stwierdzając na podstawie wyroku Sądu Obywatelskiego z dnia 17 grudnia 1934 r., że p. dr. Karol Polakiewicz stosował w swej działalności organizacyjnej niedopuszczalne metody pracy, prezydjum klubu BBWR uznaje dalszą z nim współpracę na terenie społecznym i politycznym za niemożliwą“.

Morze to — płuca narodu

Przeciwko nadużywaniu nazwy „katolicki“

Aby zapobiec nadużywaniu nazwy „katolicki“, Komisja Prawna Episkopatu Polski postanowiła, że używanie przez organizacje, stowarzyszenia, instytucje, manifestacje przymiotnika „katolicki“ w nazwie jest dozwolone tylko za wyraźną zgodą Biskupa diecezjalnego. (KAP)

CHWILA BIEŻĄCA
W ILUSTRACJI

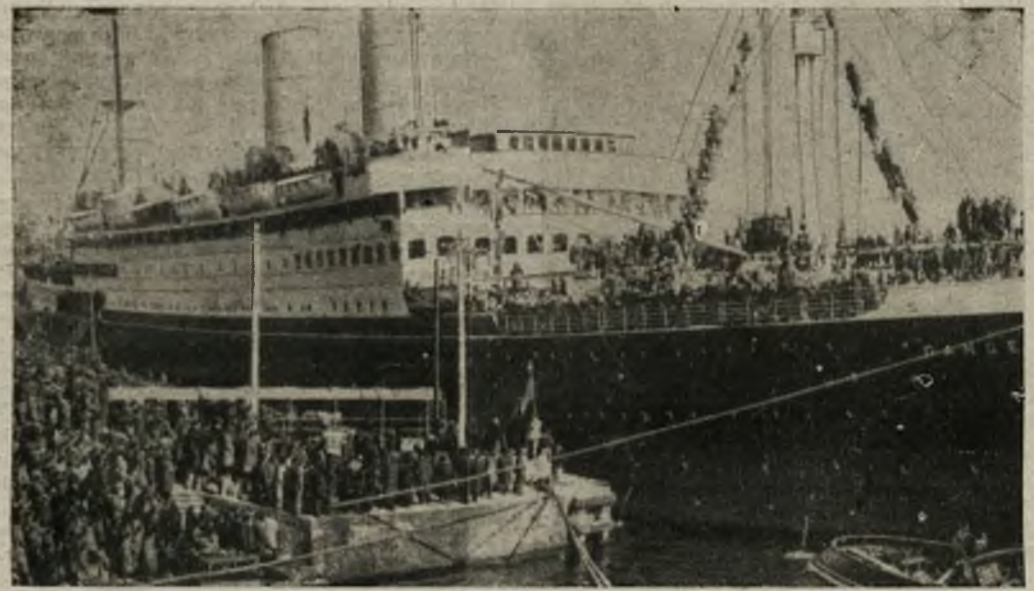
ZATARG WŁOSKO-ABISYNSKI.



Abisyńskie oddziały wojskowe podczas ćwiczeń koło Addis Abeba.



Włoskie oddziały wojskowe podczas defilady.



Odjazd pierwszego transportu wojsk włoskich do Afryki. W obecności olbrzymich tłumów, które zebrały się na pożegnanie wojska, odpłynęły pierwsze oddziały włoskie do północnej Afryki. Cywile żegnali żołnierzy z zapałem, życząc im zwycięstwa w Afryce.



Dwaj wojskowi naczelnicy abisyńscy.



Generał Emilio de Bone, b. włoski minister kolonij, mianowany naczelnym wodzem włoskim sił zbrojnych w Afryce wschodniej. Zdjęcie przedstawia gen. de Bono na wielbłądzie podczas inspekcji objazdowej.



Minister spraw wewnętrznych Sjamu Luang Pradit Manudharm.

W 125-tą ROCZNICĘ URODZIN CHOPINA.





W dniu 22-go b. m. jako 125-ą rocznicę urodzin Fryderyka Chopina m. inn. odbyło się poświęcenie odrestaurowanej tablicy w miejscu spoczynku serca genjalnego kompozytora, znajdującego się w kościele św. Krzyża. Na zdjęciu — na lewo tablica w kościele św. Krzyża w Warszawie, na prawo kościół obronny w Brochowie nad Bzurą, zbudowany w XVI wieku. W kościele tym w roku 1807 brali ślub rodzice Chopina, a w dniu 22 lutego 1810 r. był tam ochrzczony Fryderyk Chopin.



Książe Walji w Tyrolu. Książe Walji sfotografowany razem z paru innymi miłośnikami nart podczas wyścigów narciarskich w tyrolskim ośrodku sportów zimowych — Kitzbühel, dokąd książe przyjechał na odpoczynek.



Dom w słońcu. Pewien włoski inżynier w pobliżu Werony zbudował dom, w którym od rana do wieczora promienie słoneczne zaglądają do okien. Umożliwia to specjalny motor, który górne piętra domu obraca do słońca jednocześnie z obrotem tarczy słonecznej.



Katastrofa sterowca w Ameryce. Sterowiec „Macon", który niedawno uległ katastrofie sfotografowany podczas manewrów floty amerykańskiej.



Dokoła jubileuszu króla Jerzego. Znany rzeźbiarz londyński Ward Willis podczas pracy nad popiersiem króla.



Najwyższy zwierzchnik harcerzy całego świata, lord Baden-Powell otrzymał od jednego z książąt malajskich kosztowny upominek podczas wielkiego złotu harcerzy w południowej Australji, skąd szef harcerstwa zamierza rozpocząć wielką podróż i w różnych krajach propagować ideę harcerstwa.



Posąg Indjanina. W jednem z miast Ameryki Północnej został odsłonięty posąg Indjanina ku zachowaniu pamięci o indjańskim szczepie Massasoitów, których namioty stały na miejscu obecnego miasta.



Wyrok śmierci na Hauptmanna (zdjęcie przesłane drogą telegraficzną z Ameryki). Policja wyprowadza Hauptmanna z sali sądowej po ogłoszeniu wyroku śmierci.



Mistrz świata w łyżwiarstwie, Norweg Ivar Ballangrud, na starcie w Berlinie.



Rozstrzygnięcie kwestji klauzuli złota. Członkowie najwyższego sądu apelacyjnego, którzy wydali wyrok w sprawie klauzuli złota. W pierwszym rzędzie od lewej strony: Brandeis, van Dewanter, Hugnes (prezes sądu), Mc Roy i Sutherland. W tylnym rzędzie od lewej strony: Roberts, Butler, Stone i Gardozo.



Mrs. Vanderbildt walczy o swą córkę w głośnym procesie, tak zw. „Gloria process", dzięki któremu na swej osobie skupiła uwagę całego świata. Na zdjęciu mrs. Vanderbildt, sfotografowana na balu w Nowym Yorku razem ze swą siostrą, lady Furness, która przyjechała z Anglji na proces siostry.



Rockefeller jnr. w policji. Jako jeden ze środków walki z przestępstwami, służą odbitki palców, które każdy obywatel amerykański musi dostarczyć policji. Szczególnie dotyczy to miljonerów i wielkich magnatów przemysłowych. Na zdjęciu — John D. Rockefeller jr. zostawia w policji odbicie swych palców.

Pogotowie przeciwpowodziowe

Na Wilji około 2 m. ponad stan normalny. Niebezpieczeństwa powodzi niema

W związku z ociepleniem się i przyborem Wilji wczoraj zwołane zostało organizacyjne posiedzenie komitetu przeciwpowodziowego w Wilnie pod kierownictwem starosty grodzkiego p. Wielowieyskiego.

Komitet został powołany do życia i rozpoczął już działalność. Na czele komitetu stanął starosta grodzki, a w skład jego weszli przedstawiciele: zarządu miasta, władz wojskowych, Dyrekcji Kol., Polskiego Czerwonego Krzyża, P. K. O., Policji i Straży Ogniowej.

Komitet dzieli się na 5 sekcyj: pogotowia technicznego, bezpieczeństwa, sanitarno-żywnościowa, kołowo-łączności oraz budżetowo-finansowa.

Na posiedzeniu komitetu wyjaśniono, że jakkolwiek poziom wody na Wilji podniósł się o 1 m. 89 cm. i jest tendencja do dalszego przyboru, to jednak według ogólnej oceny nie przewiduje się w tym roku niebezpieczeństwa powodzi.

*

Z dniem wczorajszym uruchomiony został posterunek rzeczny P. P., którego chwilowa siedziba mieści się w lokalu przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego przy ul. Kościuszki.

Posterunek wyposażony został w przybory ratownicze i odpowiednią liczbę łodzi.

*

Wczoraj starosta grodzki oraz przedstawiciele władz bezpieczeństwa i zarządu miasta zlustrowali brzegi Wilji zwłaszcza odcinki najbardziej zagrożone i stwierdzili, że narazie niebezpieczeństwo powodzi Wilnu nie zagraża. Przybór wody na Wilji w dniu 22 b. m. wahał się od 2 do 3 cm. na godz., a w dniu 23 bm. w pewnych okresach wzrastał o 6 cm. na godz. osiągając o godz. 12 424 cm. t. j. 189 cm ponad poziom normalny.

Groźba powodzi może być aktualna dopiero gdy stan wody podniesie się o 5 m. 25 cm. ponad poziom normalny.

Należy zaznaczyć, że zbudowane ostatnio wały przez zarząd miasta dostatecznie zabezpieczają najbardziej zagrożone odcinki. Wysokość tych wałów jest o 50 cm. wyższa od najwyższego poziomu wody notowanego w czasie wielkiej powodzi w 1931 roku.

Przewidując, że w niektórych punktach nowozbudowanego wału woda może poczynić wyrwy zarząd miasta przygotował odpowiednią ilość faszyny, celem ewentualnego umocnienia.

Również zarząd miasta przygotował 1500 worków do piasku, które użyte zostaną w razie potrzeby.

W obrębie miasta lody ruszyły jedynie na odcinku między folwarkiem Tuskulany a Zwierzyńcem. W górnym biegu Wilja stoi jeszcze. Koło mostu Zielonego i Zwierzynieckiego utworzyły się zrana 2 zatory lodowe, które w godzinach popołudniowych spłynęły. Mosty na Wilji są dostatecznie zabezpieczone, jedynie most na Wilence wiodący do Klubu Szlacheckiego nie jest pewny i w razie potrzeby zostanie rozebrany.

W związku z ruszeniem Wilenki onegdaj utworzył się duży zator koło ujścia do Wilji. Ponieważ sytuacja była dość groźna, zaalarmowano straż ogniową oraz oddział saperów. Zator usunięto zapomocą środków wybuchowych.

Obecnie wody Wilenki na terenie miasta wylaniem narazie nie grożą. Przybór wody nie jest gwałtowny.

Wpływ pogody na choroby

Niektóre z chorób śmiało nazwać można sezonowemi, pojawiają się one bowiem regularnie w pewnych porach roku i nasilenie ich zmniejsza się, a nawet znikają zupełnie z nadejściem innej pory. Jak typową chorobą wiosenną jest naprzykład odra i koklusz, a malarja jest chorobą letnią — to znowu grypa, dyfteryt osiągają największy rozwój jesienią i zimą. W tym też okresie najdotkliwiej odczuwać się daje reumatyzm, artretyzm oraz podagra. Dużo jest środków do łagodzenia dolegliwości i leczenia schorzeń, lecz względnie mało jest takich, które dzięki swemu udałnemu połączeniu, oraz składowi, są najbardziej skutecznymi. Tabletki Togal stosuje się w reumatyźmie, artretyźmie, grypie, przeziębieniach, bólach stawów i mięśni, oraz tak częstych, łamaniach w kościach połączonych z bólem głowy.

Zjazd dyrektorów szpitali

Dziś zakończył się dwudniowy zjazd dyrektorów szpitali z terenów wojew. wileńskiego i nowogródzkiego. W zjeździe brali udział dyr. Służby Zdrowia przy Departamencie Zdrowia Min. Pracy i Opieki Społecznej dr. Adamski oraz naczelnik szpitalnictwa przytem Min. dr. Przywieczerwski.

Obrady dotyczyły spraw sanitarnych i szpitalnictwa na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego.

RADJO
WILNO

NIEDZIELA, dnia 24 lutego 1935 r.

9,00: Sygnał czasu i pieśń. 9,03: Muz., 9,07: Gimnastyka. 9,22: Muzyka. 9,30: Dziennik por. 9,40: Muzyka. 9,45: Chwilka pań domu. 9,50: Progr. dzien. 10,00: Transm. nabożeństwa. 11,00 Muzyka z płyt. 11,40: „Walka ze szkodnikami sadu w marcu". 11,50: Kom. met. 11,53: Przerwa. 11,57: Czas. 12,00: Handel — „Oda do św. Cecylji". 13,00: „Przez lądy i morza". 13,15: Poranek muzyczny z Filh. Warsz. poświęcony Fr. Chopinowi. 14,00: Godzina życzeń. 15,00: „Samorząd w wiejskiej gminie". 15,15: Audycja dla wszystkich. 16,00: „Urzędnik — encyklopedysta" (groteska). 16,20: Recital śpiewaczy Heleny Weybergowej. 16,45: Łamigłówka dla dzieci starszych. 17,00: Koncert orkiestry wiejskiej. 17,50: Historja sztuki w opracowaniu polskich uczonych. 18,00: Chirurg i śmierć — sł. 18,45: Młodzież na wsi. 19,00: Muzyka lekka w 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Reportaż z meczu bokserskiego Warszawa — Berlin. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Na wesołej lwowskiej fali. 21,30: Wiad. sportowe. 21,45: Audycja poetycka — „Tworzenie się grupy". 22,15: Muzyka taneczna. 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 25 lutego 1935 r.

6.45: Pieśń. 6.48: Muzyka. 6.52: Gimnastyka. 7.07: Muz. 7.15: Dzien. por. 7,25: Muzyka. 7.35: Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Pogadanka LOPP. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Muzyka z płyt. 12.30: Transm. z Zakopanego — „Święto Zimy". 13.30: Dziennik południ. 15.30: Wiad. o eksporcie. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Konc. Ork. Adama Hermana 16.45: Lekcja jęz. niemieckiego. 17.00: Śląskie tańce ludowe. 17.25: Kwadrans dla ponurych. 17.35: Pieśni w wyk. Heleny Karbowskiej. 17.50: Osobliwości z dziedziny liczb. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Z litewskich spraw aktualnych. 18.15: Recital fort. Jakóba Gimpla. 18.45. Nad Świtezią — pog. kraj. dla dzieci starszych. 1900: Słuchowisko „Domek z kart" zradj. 19.45: Program na wtorek. 19.50: Wiad. sport. 20.00: Jak pracujemy w Polsce. 20.05: Krótki koncert na gitarze. 20.15: Transm. z Berlina uroczystości Tow. Polsko-Niemieckiego. 21.05: Dziennik wieczorny. 21.15: C. d. transmisji z Berlina — Arje i pieśni w wyk. Jana Kiepury. 22.00: Odczyt z cyklu — Dziwy ciała ludzkiego — „Serce najsprawniejszy motor". 22.15 Skrzynka pocztowa ogólna. 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna.

O wileńskim „Młodym lesie"

Od jednej z naszych czytelniczek otrzymujemy poniższe uwagi:

Byłam na filmie „Młody las". Tragedja, jaką przeżywała nasza młodzież szkolna w 1905 roku jest mi tak bliska i droga, iż wróciłam wstrząśnięta do głębi duszy. — Jestem już stara kobietą, której dzieci w tym czasie właśnie kształciły się w gimnazjum rosyjskiem i najżywszy udział brały w tej, tak trudnej walce — o szkołę polską.

Tu u nas, na ziemiach wschodnich była ona o wiele trudniejsza niż w ówczesnem „Królestwie", dłuższa i zawzięta. A ja przeżywałam wraz z dziećmi te chwile ciężkie, często groźne i niebezpieczne, ale szczytne i piękne nieraz. Przeżywałam nietylko sercem trwożnem matki, ale i umysłem kobiety, zdającej sobie dokładnie sprawę z doniosłości wysiłków dzieci, rozumiejącej ich cele i całą duszą dzieliłam ich trudy i mękę, pomagając im w tej walce bohaterskiej — wiele sił. To też film ten obudził we mnie wspomnienia tych przeżyć — i stanęły mi one przed oczami — jakby to było dziś.

Dawny plac „Murawjewa" (dziś Napoleona) na nim zebrane dzieci wszystkich szkół Wilna, które zastrajkowały w tym dniu. Na plac wjeżdża oddział kozaków i zaczyna „nahajkami" rozpędzać tę młodzież i dzieci, a oni nie chcą się rozejść i skupiają się ściślej pomimo razów bolesnych. Scenę tę straszną widzę z okien mego mieszkania, wychodzących na plac. Namawiano mię, bym biegła wyrwać stamtąd moich młodszych synów, ale pomimo bólu i trwogi o nich nie zrobiłabym tego nigdy: wiem, że synowie nie opuściliby w takiej chwili swych kolegów i przyznawałam im zupełną słuszność.

W kinie byłam, nie mogłam więc z nikim dzielić tych wrażeń i uczuć, co mi duszę przepełniały. W antrakcie rozejrzałam się wokoło czy nie zobaczę ludzi, na których twarzach odbijałoby się wzruszenie, zbliżone do tego, jakie ja odczuwałam. Nie było prawie wcale starszych kobiet ani mężczyzn. Sala kina była przepełniona dziećmi z najmłodszych klas szkolnych, trochę młodzieży obu płci rozbawionej, roześmianej, lub bezmyślnie obojętnej. Na żadnej twarzy nie spostrzegłam wzruszenia. Uczułam się w tem otoczeniu samotną, jakby obcą.

Tak, dla tych szczęśliwych dzieci, co wyrosły już w wolnej Polsce — te rzeczy były niezrozumiałe, nawet st. młodzież widziała w tem tylko mniej lub więcej zajmujące i wesołe przedstawienie, wybuchali śmiechem w miejscach najtragiczniejszych. Zmartwiło mię to, jestem starą pedagogiczką z zamiłowania, kocham dzieci i wierzę mocno, że w każdem sercu dziecięcem łatwo obudzić odczucie wszystkiego co szlachetne i piękne, ale trzeba umieć mówić do nich.

Obok mnie w końcu siedziała jakaś maleńka dziewczynka, koleżanki jej były nieco dalej i właśnie śmiały się w najlepsze, gdy ta maleńka zaczęła mię pytać o niezrozumiałe dla niej momenty, w których odczuwała widocznie coś nie nadającego się do śmiechu. Gdy jej odpowiedziałam na parę pytań, poprosiła mię o dalsze objaśnienia, a w antrakcie już z gorączkowem zajęciem wypytywała o dalsze losy bohaterów filmu. To dziecko stało mi się bliskie w tej chwili, bo trafiłam do jej serduszka. Ale jednocześnie zrozumiałam obojętną bezmyślność tych wszystkich dzieci. One nigdy nie słyszały widocznie o tem, co ich rodzice przeżywali w młodości. Nikt im nie opowiadał o martyrologji ówczesnej młodzieży — to dla nich niezrozumiałe uczucia. Inaczej patrzyłyby one może na ten film, żeby im przyszło na myśl, że jednym z tych uczniów tak prześladowanych, mógł być ich ojciec. Dlatego dobrze byłoby opowiadać im o trudnych losach ich rodziców w szkołach rosyjskich.

Niechże umieją cenić to wielkie szczęście — wolną Ojczyznę, zdobytą krwią i bohaterstwem tych właśnie, prześladowanych przez wrogów uczniów — późniejszych obrońców Ojczyzny, z których niejeden dziś pewnie ciężko pracuje, by dzieci jego mogły zdobywać naukę w wolnej polskiej szkole.

Hel. Rus.

Po I-ej klasie

W ubiegły piątek zostało zakończone ciągnienie I-ej klasy 32 Loterji Państwowej. W tym ostatnim dniu została wylosowana główna wygrana 100.000 zł., która padła na Nr. 161.896.

Los ten kupiony był w jednej z kolektur lwowskich przez kilka osób. Jedna ćwiartka jest w posiadaniu lwowianki p. Sz., 2 ćwiartki posiadają pp. A. T. i M. J. również ze Lwowa, ostatnią ćwiartkę posiada p. M. A., zamieszkały w Jarosławiu k/Przemyśla. Każdy z tych szczęśliwych graczy otrzyma na czysto 20.000 zł gotówką. Spory pieniądz na dzisiejsze ciężkie czasy. Charakterystycznem jest, że wszyscy grający na Nr. 161.896 od dłuższego czasu stale kupowali ten sam numer, czekając cierpliwie, aż szczęście im się uśmiechnie. Wytrwałość ich została sowicie nagrodzona.

Z większych wygranych w I-ej klasie obecnej loterji — zł. 50.000 padło w dniu 21 b. m. na Nr. 5695. Sumą tą podzieliło się kilku stałych graczy loteryjnych, drobnych kupców i rzemieślników łódzkich.

Pozatem szereg mniejszych wygranych po 20.000, 5 po 10.000, 10 po 5.000 zł. i mnóstwo pomniejszych wylosowano na losy, zakupione w różnych miejscowościach Rzeczypospolitej. Fortuna okazała się sprawiedliwa i rozdzielała równomiernie na całym terenie swoje dary.

Właściciele blisko 30.000 ćwiartek, na których numery padły wygrane po 50 zł., wygrane które są właściwie dawnemi t. zw. „stawkami", otrzymali stosunkowo niewiele, ale w każdym razie będą mogli bez żadnych dla siebie kosztów otrzymać swoje numery losów do 2-ej klasy. Może właśnie ta pierwsza niewielka wygrana będzie wstępem do wielkiego uderzenia w postaci głównych wygranych w 2-ej klasie, których jest dwie po 100.000, nie mówiąc już o innych mniejszych po 50.000, 20.000 i t. d.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Pisarz rewolucyjny w teraźniejszości

Nowy (2 gi) nr. „Dźwigarów" przynosi mierne wiersze, ale ciekawe i ważkie artykuły. Dzięki jednostkowemu wysiłkowi J. Łobodowskiego, który szczęśliwie łączy odwagę cywilną z kompetencją, „Dźwigary" są jedynem u nas — lewicowem pismem literackiem serjo. Wilnu „Lewemu", które parę lat temu było jednym z przodujących ośrodków młodzieżowej myśli radykalnej, a dziś przypomina zaścianek z „Kollokacji", chcieliśmy pokazać „dobrą robotę" niestety — spowodu braku miejsca — w dość jednostronnym i barbarzyńskim skrócie. **Red**

W obawie przed wilczemi dołami, które kopie przed proletarjatem maskujące się „lewe" skrzydło burżuazji, marksizm polski symplifikuje wiele procesów i zjawisk, upraszcza je, nie zdając sobie sprawy z tego, że upraszczanie pociąga za sobą prostackie i spłycające deprecjonowanie wartości kulturalnych. Najjaskrawiej uwypukla się to w dziedzinie literatury i sztuki, które nie znoszą metod tego rodzaju i reagują na ich aplikowanie zawsze obniżeniem poziomu.

Od polskiego pisarza marksistowskiego wymaga się, aby w stu procentach dopasował swój utwór do a priori założonej formuły socjologicznej. Jeśli realizacja artystyczna wprowadza najmniejsze choćby odchylenia, pisarza poddaje się ostrej inkwizycji, kwestjonuje się jego szczerość i radykalizm. Metoda taka, szkodliwa zawsze, specjalnie zabójcza staje się w zastosowaniu do młodych, niewyklarowanych jeszcze pisarzy. Teror, uprawiany przez ortodoksyjnych doktrynerów, nie mających przeważnie żadnego pojęcia o prawach artystycznego tworzenia, bywa niekiedy istotnie przeraźliwy. Bezwład myślowy i uczuciową tępotę identyfikuje się z niezłomnością, brak jakiegokolwiek fermentu myślowego, wynikły z elementarnych niedoborów wykształcenia, kwalifikuje się jako nieugiętą postawę ideowea. W wyniku powstają takie paradoksy, że rentjerzy, topiący swą proletarjacką ortodoksyjność w pół czarnej przy kawiarnianych stolikach dyskwalifikują szczerość i wartość młodych pisarzy, pozostawionych samym sobie w przełamywaniu burżuazyjnego światopoglądu środowiska.

Nigdzie nie spotkałem się z tak plotkarską atmosferą, jaka panuje wśród polskich sfer lewicowych. Ten jest oportunistą, tamten wydrukował wiersz w obcem piśmie, ów wpadł w takie czy inne odchylenie, jeszcze któryś nie budzi zaufania, wogóle „brzydko" o nim mówią. Anonimowa plotka wędruje. Rodzą się insynuacje, podejrzenia, koszmarny system prawie zawsze niczem nieuzasadnionej inwigilacji.

Większość polskich pisarzy radykalnych to epigoni sztuki burżuazyjnej, w sztance starych form wtłaczający nową anegdotę. Mamy gotową rekwizytornię rewolucyjnego oburzenia, schemat bojowych marsyljanek, nawet graficzne formy kropla w kroplę podobne do siebie. Poezji w tem wszystkiem niema.

Zwracam uwagę, że polscy pisarze i poeci proletarjaccy czerpią tematy do swoich wierszy przeważnie z niepolskiej rzeczywistości. Ten swoisty pseudo-proletarjacki egzotyzm, każący pisać o Niemczech hitlerowskich, Ameryce, Japonji i Chinach, przy jednoczesnej rezygnacji z rzeczy i spraw najbliższych, podaje w wątpliwość autentyzm twórczości, świadczy o jej papierowości i wskazuje na kroniki dzienników, jako główne źródło inspiracji.

Estetyczny analfabetyzm i zupełna ignorancja autonomicznych praw, któremi rządzi się twórczość artystyczna — to zjawisko, proszące się o szybką i gruntowną likwidację. Nie można metod dobrych w życiu politycznem i społecznem stosować do procesów artystycznych. A przedewszystkiem trzeba zrobić jedno rozróżnienie. Wiersz agitacyjny o charakterze politycznym może spełniać swą aktywistyczną rolę i nie mieć żadnego artystycznego znaczenia.

Sztuka jest narzędziem walki klasowej ale cecha ta nie może być uważana za jej istotę ponieważ o tem, czy dany utwór należy do sztuki decydują wyłącznie względy estetyczne. Podkreślam elementarność tych określeń, które jednak nie zawsze docierają do świadomości pisarzy. Na pytanie „czem jest sztuka?", nie wolno odpowiadać „sztuka jest narzędziem walki klasowej". Natomiast faktem jest, że sztuki, której istota da się określić tylko w granicach estetycznych, klasy społeczne używają zawsze i wszędzie, jako narzędzia w walce z innemi klasami. Jeszcze trafniej — sztuka jest terenem walki klas.

Ignorowanie wartości artystycznych utworu poetyckiego, ekskluzywność w podejściu do niego wyłącznie od strony treściowo-ideologicznej mają swoje źródło najprawdopodobniej w dualistycznem odgraniczeniu treści od formy. Dualizm ten został już dawno i gruntownie skompromitowany. Każdy utwór artystyczny jest jednolity, łącząc w sobie obydwa elementy. Można wprawdzie upierać się przy podziale na co i jak, ale sam taki podział jest czystą abstrakcją i znika z chwilą, gdy przedmiot estetyczny staje się. Definjując — *treść wyrażona przez chwyt artystyczny nie istnieje w tej samej postaci poza sztuką, ponieważ, stając się zjawiskiem estetycznem w szeregu innych elementów formalnych, zyskuje samodzielne i niepowtarzalne istnienie.*

Marksizm skłonny jest do wyłącznego stosowania metody socjologicznej; jest to błąd, ponieważ w ramach tej metody sztuka nie tłumaczy się całkowicie. Dopiero wszechstronne oświetlenie dzieła artystycznego, jako zjawiska społecznego, moralnego, poznawczego z jednej strony i estetycznego z drugiej, nie jest wulgaryzacją, ani symplicyzmem i daje właściwy stosunek do sztuki.

Ten właściwy stosunek utrwali się jednak nie wcześniej, aż działacze polityczni *uznają swą niekompetencję w sprawach artystycznych* i zrezygnują z ingerencji w dziedzinie, w której tylko fachowiec może zabierać głos i pretendować do roli kierowniczej.

Józef Łobodowski.

List z Paryża

Aux chiottes les meteques

Luty w Paryżu zaczął się trochę burzliwie. A więc strajk studentów, mobilizacja sił do obchodu rocznicy zajść 6 lutego 1934 roku i obławy, poza tem pomniki na place Concorde pomalowane minją na czerwono przez nieznanych sprawców i defilady kirasjerów w śmiesznych kurtkach i jeszcze ruchliwy humor kawiarń w Quartier Latin. Na murach dużo napisów kredą: każda partja chce swoją egzystencję zaznaczyć. „Front commun" rysuje trzy strzały, albo sierp i młot. Rojaliści wypisują „Vive le roi" — zresztą jest to bardzo niewygodne hasło — wystarczy wstawić jedno „t" i napis zmienia swoją dostojną formę na mniej uroczystą, ale bardziej zrozumiałą: „vive le rôti" czyli poprostu „niech żyje pieczeń" (Nie widziałem ani jednego napisu bez tej niewinnej przeróbki). Dodać do tego trzeba jeszcze różne brzydkie epitety pod adresem ministrów i mężów stanu Francji, odrobinę pornograficznych sentencyj — a będziemy mieli obraz ściennej literatury. Zresztą ciągle przybywają nowi twórcy, inwencja ludu jest w tej dziedzinie niewyczerpana... Np. wybuchł strajk stud. i murom czerwone przybyło jeszcze jedno hasło: „La France aux Français", kilka innych, których nie śmiem powtórzyć.

Strajk oglądałem z rozczuleniem. Powodem jego było „zajmowanie posad we Francji przez cudzoziemców", a więc historja znana i jasna dla kogoś kto asystował ekscesom antyżydowskim w Wilnie czy w Warszawie. Przypominałem zielone wstążeczki, pałki, niespokojny ruch przy bramach uniwersytetu, wrzaski bitych i śpiewy bijących. I tu, (jak zwykle) zaczęła medycyna. Potem już na wszystkich wydziałach zjawiali się waleczni krzyżowcy (z Jeunesse Patriotique i Croix de Feu) i wypłaszali z sal wykładowych pilniejsze studentki.

Grała orkiestra, tłum gromadził się na montagne St. Genevieve, przemawiali mówcy i raz po raz buchała magnezja, fotografowie mieli używanie. Potem długie węże studentów defilowały czwórkami i ryczały monotonnie i na komendę srogie wyrazy przeciwko „metekom". Napróżno czekałem jednak brzęku szyb i zgiełku bójek. Nie mają temperamentu ci Francuzi! Jako „metek" byłem zwierzyną a mimo to pozwalałem sobie na bezczelne kpiny z paryskich rasistów. W końcu wszyscy byli zmęczeni i aktorzy i gapie, i myśliwi i zwierzyna, wszyscy pełzli do bistrôt na aperitifa, albo do pływackich basenów ponurkować w zielonej, chlorowanej wodzie.

Takie to były dnie strajku. Podobno gdzieś ktoś kogoś pobił, ale niebardzo temu wierzę. W kawiarniach było w tym czasie weselej niż kiedykolwiek. Asystowałem niezłej kawiarnianej demonstracji, a jak to się działo, opowiem. Grasuje w Paryżu Ferdinand Loppe, kandydat na deputowanego i trochę pomieszany. Wmówił w siebie, że musi zostać dyktatorem Francji, że jest jedynym człowiekiem, który może Francję ocalić. Wystarczyło, że zjawił się w „Capoulade" pełnej studentów: natychmiast grupa „gorących zwolenników" otoczyła go i biedny Loppe włażąc na krzesło zaczął popuszczać swojej kaznodziejskiej manji: kiedy zachrypł, zastąpił go uprzejmie jeden z młodych i pokrótce wyłożył program dyktatora („posady dla wszystkich i oto nasz program ekonomiczny"), inny tłumaczył dlaczego godłem nowej partji ma być gwiazda czwororamienna (cztery ramiona to godność, honor, égalite i fraternite. Et liberté? zapytał ktoś z tłumu. Ach tak, i liberte będzie pośrodku). Odbywało się to na galeryjce kawiarni, a na ulicy stało już ze dwustu widzów i kulało się ze śmiechu. Wszyscy krzyczeli „Vive Loppe!" i „Les loppistes partout" i z tymi okrzykami, ze szpalerem faszystowsko podniesionych rąk banda przetoczyła się na Montparnasse, (policja zaczęła ulicę przed Capoulade'ą opróżniać). Na Montparnasse zaczęła się nowa orgja. Mówcy wychwalali oblicze Loppa („spójrzcie na te oczy, co nie znają lęku, na te usta wiecznie pogodne, na to czoło myśliciela"), nawoływali do moralności kolektywnej („a przedewszystkiem, jak powiedział nasz nauczyciel, walczyć będziemy przeciwko temu ohydnemu homoseksualizmowi") a Loppe, pokraczny wymoczek w grubych okularach, puchł z dumy i pozwalał pobłażliwie ściskać siebie za ręce. Nie myślę, żeby udało mi się jeszcze kiedykolwiek widzieć tak zręcznie prowadzoną zabawę. Przez dwie godziny trwał seans już nie śmiechu, ale drgawek — w ten sposób studenci mścili się za wszystkie frazesy rzucane z politycznych trybun. Może nabijanie się z biednego matołka byłoby niesmaczne, gdyby nie to, że ta komedja dell arte miała coś z prawdziwego artyzmu. Loppe był szczęśliwy, aktorzy i widzowie również. Ciekaw jestem czy możliwy byłby taki persyflaż zbiorowy w innym kraju? Ale nie, nie.

W innym kraju słuchanoby Loppa z otwartą gębą, wdawanoby się z nim w dyskusje, albo rzucanoby kamieniami. Żeby zrobić coś podobnego, trzeba zgrania, dużego zgrania i kultury nie jednostek, ale masy.

Żałowałem, kiedy przeminęły wesołe ruchawki Quartier jakoś poszarzało. Wertowało się wieczorne dzienniki szukając wieści o zajęciu Abisynji przez Włodzów (kiedyż nareszcie?) Przy stole znowu powróciły odwieczne dyskusje między komunistką i studentem z „Action française".

Czesław Miłosz.

Na marginesie nowej poezji

II *)

Poszukiwanie nowych dróg rosyjskiej poezji przyszłości, „futuro-poezji" rozpętało się na dobre w roku 1910, kiedy wyszedł z druku zbiór wierszy nowych poetów-futurystów pod paradoksalnym tytułem „Śmierć sztuce"! W barwnej tej książce znalazły się utwory awangardy rosyjskiej. „Śmierć sztuce"! przysporzyła jeszcze więcej namiętnych dyskusyj, z których wyłaniały się kolejno różne odcienie i kierunki twórczości awangardowej. Niektóre z nich powstały samorzutnie, inne znów zostały zapożyczone z Zachodu.

Głównem tłem jednak i odskocznią dla nowych prądów w poezji rosyjskiej był eklektyczny modernizm, ten charakterystyczny produkt literatury zachodniej, który przeszczepiła do Rosji twórczość Przybyszewskiego i Verlaina. Z biegiem czasu awangardziści, zarówno polscy, jak rosyjscy zapomnieli o tych węzłach; od pierwowzorów różni się twórczość awangardy nietylko formą, ale i treścią; nie zmniejsza to jednak znaczenia duchowych ojców.

Hasło zerwania z przestarzałą formą i treścią „starej sztuki", oraz ostre napady na jej podstawy i starsze pokolenie literackie, dokonywane na łamach niezliczonych almanachów i pism literackich cierpiały jednak na brak programu pozytywnego, a może raczej na ich nadmiar. Zasady nowej sztuki okazały się trudne do ustalenia, gdyż każdy poszczególny kierunek miał własne poglądy na przyszłość sztuki. W poszukiwaniach tych niektóre grupy dochodziły do absurdu. Poeta Kruczenych np. głosił, że zwyczajny „mieszczański" język, którym posługuje się ogół, skostniałe pospólstwo, nie jest w stanie oddawać prawdziwych uczuć nowego poety. Kruczenych pisał wobec tego wiersze w języku stworzonym przez siebie samego:

Nasantos lesontos
Futz lis natrefuntzu
Dyw był szezuł —
Cha wa ba u!..

Wielomir Chlebnikow, jeden z czołowych poetów awangardy, kładł główny nacisk na formę, negując zupełnie treść. Inny odłam awangardy, z Walerym Briusowem na czele, zbliżał się do awangardy francuskiej.

Wszyscy prawie awangardyści byli poglądów lewicowych i wszyscy byli zgodni w ostrej walce z tradycją literacką. (Patrz almanachy: — „Precz z Puszkinem", — „Niech żyje nowy Apollo!", — „Precz z gramatyką" i in.). „Odbronzawiano" w tych przedwojennych jeszcze latach gorliwie.

„Każdy z nas potrafi pisać jak Puszkin. To bagatelka, lecz nikt z nas o tem nawet nie myśli, gdyż leży na nas wyższa misja stworzenia podstaw nowej poezji, a zarazem zburzenie zestarzałych form puszkinowsko-lermontowskich" — pisał w artykule „Nowa poezja" znany poeta i teoretyk awangardy rosyjskiej, Dawid Burluk. (Czasopismo „Zdechły księżyc" Nr. 43, z 1915 roku). — W Polsce awangarda stawiała sprawę może nie tak ostro, jak w swoim czasie Burluk, jednak w enuncjacjach jej można się dosłuchać tonu pokrewnego.

Z biegiem czasu z mnóstwa poszczególnych kierunków i ugrupowań awangardy rosyjskiej wyłoniły się 4 zwycięskie tendencje naczelne. Pierwszą z nich był urbanizm, pożyczona z zachodu poezja na cześć techniki, miasta i maszyny. Drugi kierunek był antytezą pierwszego i ogłosił odrzucenie wszelkich objawów kultury współczesnej. Istotą trzeciego kierunku był bunt, osobliwa anarchja duchowa, zresztą typowa dla duszy rosyjskiej, instynktowne dążenie do całkowitego wyzwolenia się ze wszystkich więzów, wyrażanie swego stosunku do zasad i kanonów tradycjonalnych przez „naplewat'.." Czwarty wreszcie kierunek, to osobliwe połączenie urbanizmu z pierwiastkami rewolucyjnymi — wyraźnie zabarwiony społecznie.

Dalszą ewolucję poetyckiej myśli awangardowej w Rosji przerwał przewrót październikowy. Powstała odrębna poezja sowiecka, zapatrzona przedewszystkiem w momenty socjalno-klasowe. — Jeśli chodzi o awangardę polską, to można obserwować jej analogję z wymienionym na czwartem miejscu urbanizmem społeczniku jącym — oczywiście dotyczy to jedynie pewnej aczkolwiek znacznej grupy młodych poetów polskich. Lecz nici, łączące awangardę polską z rosyjską ujawniają się również w poszukiwaniach formalnych, np. w szeregu form stylistycznych. Temat to niezmiernie ciekawy i wdzięczny, — wymagający specjalnego omówienia.

S. Powołocki.

Przyp. red. — Należy podkreślić w artykule: ciche założenie, że „wszystko to już było", 2— ciągłość (wbrew różnym) ewolucyjną awangardy jako zjawiska historyczno - literackiego, 3) możliwości rozwojowe anarchizujące, oraz 4) niesprecyzowanie zakresu pojęć, które sprawia, że i skamandrytów możnaby na podstawie art. podciągnąć do awangardy. — Sprawami temi zajmiemy się kiedyindziej. **J. M.**

*)Porównaj „Kol. Lit." z dn. 17 bm.

— **Na najbliższej Środzie Literackiej** J. E. Hacham Seraja Chan Szapszał będzie mówił o Firdausim z okazji tysiąclecia śmierci największego poety perskiego. Poezje Firdaussiego będą recytowane w oryginale i w przekładach (fragment w przekładzie T. Bujnickiego czytelnicy „kolumny" mieli możność poznać).

Pełna tabela wygranych w 4-m dniu ciągnienia 1 klasy 32-ej Państw. Loterji Klasowej

I i II ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

100.000 zł. na nr. 161896.
5.000 zł. na nr. 25400.
2.000 zł. na n-ry: 131895 163432.
1.000 zł. na nr. 79082.
500 zł. na n-ry: 62939 156758 163851 166150 179952.
400 zł. na n-ry: 6900 10187 57136 60152 64119 99119 115927 128570 151927
200 zł. na n-ry: 21228 26234 32534 44863 78332 79487 80755 88870 104439 133326 139022 151255 170316 177927 180120 181992.
150 zł. na n-ry: 9748 12278 16605 37268 38178 40403 41322 44180 47187 52457 58242 61582 71437 78553 86377 86431 90698 91272 92318 96502 96950 97293 100005 102228 122693 123914 124577 131797 139716 141550 143302 147413 153130 172453 175409 180088 180909 181063 181920.

Po 100 złotych.

35 391 511 1081 292 336 796 2153 89 473 626 901 55 3136 973 4219 27 499 5228 95 538 6174 842 990 7673 754 57 85 837 8768 851 71 918 73 9420

10515 617 704 860 11006 286 446 32 12050 113 473 849 13057 166 275 308 33 735 813 14197 290 550 653 917 15207 625 959 91 16459 812 941 17197 323 18046 85 255 338 431 683 716 19233 916

20137 93 763 21492 22043 379 507 699 23258 575 779 24593 665 25932 26061 924 93 27028 221 302 406 850 28286 360 29085 429 516 631 805

30005 448 655 714 847 31107 32518 37 735 924 33037 326 639 967 34167 238 58489 35552 612 849 36600 66 37029 307 564 822 38301 829 39118 26 604 721 800

40414 551 41153 225 375 866 42776 43769 44405 16 816 45067 760 46065 317 727 47010 217 424 49881 929

50208 92 367 51064 178 368 85 53274 87 487 507 40 777 54099 116 25 295 625 705 55154 705 824 73 911 56290 326 567 697 57148 231 652 722 58118 30 250 559 701 59744

60224 61017 394 670 828 62443 751 77 859 63689 808 64039 65037 217 75 626 733 959 64 66020 51 206 75 452 596 67122 31 562 615 80 812 945 68331 55 536 66 69498 578

70558 943 71035 514 57 609 945 94 72710 837 969 73449 86 577 74978 76737 965 77130 407 78257 508 972

80313 650 81157 483 873 75 82048 650 713 83076 665 84293 829 901 85214 576 619 86698 995 87489 571 742 74 924 88543 846 48 63 89263 602 92

90094 203 68 346 449 630 706 91223 716 827 92354 512 93198 529 803 965 94043 705 39 843 935 95012 235 304 78 537 96005 81 178 225 52 851 97168 429 569 98237 582 873 96 99260 360 524 865 902

100003 129 304 474 101097 44 095 649 102972 68 103669 704 72 91 973 104380 544 637 725 841 105007 582 796 106105 411 586 797 929 107093 191 635 806 109252 384 443 517

111493 532 808 40 113035 458 730 114110 142 674 921 77 115508 611 116557 648 117008 154 838 118099 158 204 301 119192 432 120005 429 589 844 918 121322 506 90 840 122065 120 123083 386 909 124038 89 267 125319 937 126253 127004 293 625 727 128066 362 129022 173 504 76 695 130394 413 820 131077 990 132023 315 133192 200 495 588 868 925 134521 36 959 81 135164 283 445 136037 356 67 747 137399 424 138535 976 139296 773 953 140161 267 393 647 141533 670 818 142215 523 49 761 995 144760 83 880 145285 146423 627 147124 334 148065 183 207 62 381 673 149095 111 774 76 150037 399 474 564 660 730 151284 725 152735 153755 821 977 155380 677 156014 64 103 279 320 583 709 157377 625 833 158214 332 159138 234 406 31 40 627 932 160449 914 161405 648 749 162000 561 606 76 780 163260 76 308 438 164275 463 165266 392 493 89 166107 261 448 68 835 167129 327 587 168233 756 916 169192 278 939 170007 8 68 211 344 584 723 915 171050 226 806 172131 668 780 925 39 59 173037 46 146 438 55 83 174579 679 719 175400 747 176463 574 759 177045 112 358 490 758 68 178030 236 420 28 787 865 179024 172 993 180548 181075 156 575 601 965 182906 183536 65 184007 241 70 826 936.

Stawki

33 84 286 469 562 731 859 919 73 1037 437 909 12 2324 416 634 729 39 917 30 80 3005 31 668 936 4048 176 329 649 927 5097 225 664 6373 560 81 97 647 733 854 96 948 7260 62 309 908 8099 153 225 384 481 750 81 914 26 9103 72 443 867

10215 314 810 11472 502 18 97 611 30 996 12067 510 88 845 84 963 13049 319 439 644 47 144766 680 88 854 15287 506 53 430 785 16129 956 77 17008 54 126 95 341 442 70 79 917 18033 406 528 68 638 977 19093 867 969

20083 554 617 911 21065 117 246 599 963 22412 549 23117 513 937 24013 278 79 82 468 597 667 737 62 25159 633 26238 45 506 692 916 27072 85 198 381 519 776 999 28261 354 408 545 86 95 808 947 57 29096 112 42 297 422 572 97 951 76

30521 725 31216 615 57 32257 446 982 33544 86 34083 232 533 797 35134 351 692 882 36644 763 78 988 37054 377 498 542 879 990 38249 769 39218 51 356 75 628

40294 404 41280 390 424 30 936 42405 92 999 43103 472 782 44333 692 777 977 45649 746 859 918 46139 285 97 410 506 50 685 47486 869 48349 492 49195 302 46 661 68 817 62

50014 411 531 51450 529 43 856 52170 968 53602 19 840 906 14 54001 31 809 912 55028 66 578 619 93 947 49 56076 151 53 621 84 96 807 75 92 57254 58034 244 392 469 86 601 59226 522 39 87 895 980

60058 129 218 75 464 61433 731 834 62020 48 59 175 400 53 679 842 63310 560 83 953 82 64533 837 65207 22 46 359 427 838 937 66227 898 67055 654 68571 83 615 737 69231 50 506 744 883

70094 542 655 64 71286 360 572 955 72038 223 83 576 769 915 73111 63 417 875 961 74149 651 887 943 75022 86 282 338 514 644 76202 358 77 419 801 78 88 960 77005 67 96 78149 320 429 524 44 620 70 732 36 79161 415 854

80066 187 307 670 972 96 81231 562 671 82346 426 574 667 98 83112 216 967 84001 151 337 555 791 898 85812 86335 429 36 847 908 87117 477 792 88109 15 77 89002 551 671 714 46

90218 308 31 58 507 47 988 91157 340 529 62 678 856 92057 98 904 93079 102 203 38 469 591 780 879 94432 520 743 944 95323 849 980 96130 238 359 476 688 787 97020 273 409 514 715 48 836 942 98130 565 712 30 99051 228 339 481 603.

100049 348 527 71 101109 241 81 348 471 801 102009 36 64 423 635 80 90 103405 17 646 749 104079 118 245 550 600 704 50 67 105286 91 360 579 106156 61 524 680 950 107091 179 283 346 825 997 108033 291 445 553 965 109054 68 273 320

110151 592 806 111003 159 263 787 849 59 112009 165 460 571 689 113314 56 436 91 649 89 780 801 930 114016 147 52 408 506 670 72 707 115444 599 116039 657 941 117076 202 368 118322 95 578 832 119409 63 502 30.

120033 177 388 484 915 121036 99 223 314 473 599 775 122161 201 940 123076 198 202 620 721 124035 157 255 321 74 437 530 67 760 64 125231 679 716 852 126316 94 628 42 127207 397 436 582 921 56 74 128443 597 727 897 900 129326 465 603.

130988 131000 70 291 520 30 67 712 13 827 932 132069 77 178 404 884 905 133137 237 569 600 713 883 134399 509 606 63 97 942 135209 47 474 705 40 812 999 136073 161 537 677 965 137098 166 459 553 75 843 138226 322 711 139209 12 559 627.

140341 141099 144 48 552 768 812 29 142271 582 143174 563 868 927 144170 295 305 414 564 145220 370 96 516 767 146069 301 18 483 515 762 858 915 94 147156 680 301 18 483 515 762 858 915 94 147156 680 776 148001 14 60 67 549 860 149343 888 90.

151137 518 152150 606 91 777 861 975 154097 445 49 757 876 155562 759 897 926 156025 709 83 812 97 157141 263 436 519 158099 289 656 857 80 911 97 159768.

160025 42 350 547 693 989 161147 279 380 474 586 162035 169 378 859 163169 215 498 528 616 919 164425 165135 230 514 641 766 77 824 53 166022 421 704 884 954 167357 402 548 681 88 95 733 168171 251 532 65 608 761 169040 98 376 436 94 546 831.

170079 212 309 452 908 40 171357 478 655 68 172045 762 173001 35 324 99 628 174003 95 404 748 855 979 175326 66 458 593 701 91 176133 50 232 67 407 506 61 851 177111 316 404 61 574 708 853 178315 543 179336 425 523 68 779.

180093 103 23 219 385 407 563 656 738 39 181331 597 652 940 182362 620 27 92 183031 212 483 549 630 69 825 58 184148 231 360 699 945.

III-cie ciągnienie

Po 100 złotych.

58 1307 698 2501 845 959 4995 5820 6370 504 772 7180 424 9815 10096 632

11048 889 921 12546 14091 799 968 15819 16811 17217 524 921 18561 728 19918 20297 21434 831 902 23665 26527 27042 44 204 41 465 827 28422 862 29070 810 31 50 30517 694 31289 849 33412 854 34754 36506 37411 740 38890 39398 834 40652 41025 50 660 44427 872 45244 413 949 46592 47574 48209 49002 41 606 874 50754 857 51292 406 53199 753 54050 976 55795 56644 57713 59020 40 384 643 94 60487 61538 690 63907

64027 975 65177 787 868 946 66225 67426 793 68198 69001 321 70119 71268 72274 74952 75211 91 470 560 79519 56 645 857 80540 81501 919 83258 461 681 84132 401 85124 68 916 86916 87714 90848 941 85 92138 94533 95074 500 96377 885 992 98364 100551 81 101529 102370 103039 104803 105218 97 575 601 106354 416 110091 111583 112141 113091 399 426 83

116390 117036 118081 150 795 119204 551 811 120007 282 510 946 121712 122332 585 126652 944 127185 128455 129891 130672 131122 326 679 132366 133549 135204 136162 461 687 957 137210 139415 140663 141244 625 142421 143316 42 453 144586 967 145028 148228 700 984 98 151636 152308 31 153177 283 155676 886 156254 312 36 585 610 795 157017 137 50 930 92 158304 159330 160105 93 437 568 161139 280 597 637 162865 163220 164221 920 165567 613 166072 879 995 167668 169710 171281 172196 851 174160 175162 177407 178125 923 179208 903 180330 182009 973 183349 184979.

Stawki

309 832 98 1651 760 2220 577 894 3816 95 4455 655 5219 682 6129 82 510 51 608 7138 8121 229 309 9242 415 10065 734 11041 509 864 12015 485 13666 776 975 14304 706 15092 297 824 16554 17169 495 671 18200 300 494 604 860 19166 984 20338 68 762 936 73 21003 55 751 22198 470 800 23052 90 691 24584 25339 658 848 26271 370 437 27095 248 60 72 82 437 627 965 28569 693 29277 30084 103 82 240 401 524 83 770 31452 732 870 32717 909 33215 973 80 34453 766 813 35293 417 36082 89 202 39773 40003 149 232 469 548 866 41561 42158 695 43172 901 44099 310 858 66 46012 749 918 47370 48000 623 79 758 49178 50054 586 860 63 51200 418 25 647 52265 425 562 967 53043 54621 55031 850 56467 784 832 57026 344 580 635 58070 694 857 93 934 59873 60239 768 61204 62071 604 739 60 63069 15 110 312 673 93 64182 288 461 858 65970 72 66262 951 67092 358 68245 523 43 69009 77 288 631 71531 930 72419 688 927 73092 369 573 909 74394 75114 890 944 76048 462 652 77677 78046 71 79036 541 71 792 81406 97 539 82701 921 95 83047 332 810 83 84225 85160 505 727 85 86191 443 934 87602 88083 383 89231 44 313 858 90682 743 91236 92536 718 93073 986 95715 96915 55 81 97318 699 830 98032 250 356 741 987 99246 349 566 100096 237 962 101442 809 98 102460 582 103012 724 104087 255 452 739 927 63 105203 991 106144

213 470 763 893 958 107735 108821 109293 488 647 110207 397 828 111230 395 112019 111 296 429 81 113450 708 29 114103 868 115093 574 116023 157 245 391 734 864 117696 742 72 827 118135 220 81 431 788 959 119142 465.

120818 914 80 121098 171 347 991 122173 442 91 564 123347 98 875 124714 125896 126409 129063 192 785 849 51.

130296 131008 905 132113 268 359 600 133383 876 134479 135326 64 497 137379 561 996 139024 705.

140062 509 141090 474 734 142181 389 143258 305 769 866 144052 563 668 145618 764 146221 740 48 147094 112 90 269 503 97 774 84 887 148467 610.

150016 127 422 592 604 78 701 29 871 151983 152761 153110 549 631 154087 424 155247 354 457 822 910 157014 54 174 516 53 892 158063 75 103 579 159283 613.

160310 765 877 161467 784 941 162620 79 163811 81 908 164143 302 518 786 952 165075 105 612 166265 539 50 604 86 989 167243 426 70 81 168041 137 56 459 502 169112 896.

170000 106 438 701 171073 657 172247 503 173067 105 533 174630 175157 427 176457 723 177422 85 503 772 887 178137 413 692 763 956 179454 679 724.

180224 587 181025 200 373 182374 183934 184984.

IV-te ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Zł. 2.000 na n-ry: 127145 160819 148311 164478
Zł .1.000 na numer: 42057
Zł. 500 na n-ry: 92729 127791 153800 180248
Zł. 400 na n-ry: 1812 8406 13084 47158 79183 87644 122902 129918 157568 174245
Zł. 200 na n-ry: 34502 35871 38440 46860 48310 58530 58931 61331 62079 114681 141206 151173 167388 168918 178785
Zł. 150 na n-ry: 1782 7738 19356 19427 28737 37857 42941 44991 70336 74427 77712 88413 90242 92611 100702 120247 124387 127556 129604 133173 133643 136871 139067 139888 143729 150106 153691 156380 159466 161458 178022 182678 182876

Po 100 złotych.

131 746 2099 3340 5055 6737 10318 599 690 11022 336 621 842 12708 13024 14485 15070 17664 733 804 18612 20793 22118 68 697 829 958 23024 25599 26142 246 554 779 28074 615 904 29387 575 83 30529 912 31196 249 33345 34097 836 35249 36273 37577

38461 39642 82 40511 784 852 41293 628 31 42378 567 681 43186 46601 894 981 47287 49158 50928 51018 561 53265 54365 744 877 928 55577 56050 518 39 57576 894 60516 62730 907 64440 706 65683 66283 67173 744 81 68591 70001 550 829 71005 608 918 72135 656 73784 74333 75108 473 885 922.

77801 78858 79206 80994 81419 727 886 82044 859 83407 84475 697 743 87156 89552 75 712 90258 91639 94393 95992 96447 514 636 98836 99679 103084 798 104214 831 105016 106 106032 107302 549 753 108384 827 109747.

110517 954 94 111334 113954.

114283 115048 746 116258 521 117752 118343 414 120264 121587 848 122153 229 429 124325 50 126310 127018 44 129143 444 130191 592 726 132861 133007 10 130 370 686 134026 218 790 135077 278 925 81 136395 137148 547 936 138701 139486 665 857 140539 142635 147245 71 149086 161 78 418 822 977 150264 151639

152017 832 153942 154376 452 155289 156555 157048 486 799 159162 160183 885 161109 485 162603 164075 394 625 165262 772 173348 497 175573 96 176520 867 169060 676 170516 171499 787 93 172406 655 166187 373 676 935 167662 168419 758 177014 178457 641 179239 180171 304 81 181428 182143 183576 184472

Stawki

160 468 1096 304 34 493 2069 195 294 534 3244 362 433 974 4379 5417 967 6639 70 7330 631 8328 9233 421 10033 57 247 500 813 47 12025 447 78 826 13312 14215 723 59 95 15135 69 579 789 873 16181 325 453 852 17202 394 781 18384 514 632 19115 514 619 705 20174 244 792 981 21420 22305 985 24669 25074 545 838 994 26603 27493 545 692 28007 85 114 51 206 548 921 29003 367 746 30081 170 96 31057 541 32065 256 33439 745 956 34213 665 791 35274 79 96 817 36674 795

38224 763 40827 41054 355 697 735 858 42350 409 732 840 902 43032 520 618 58 957 44659 45324 852 46179 268 331 431 628 968 47256 439 947 48182 258 400 678 49427 924 50890 934 51364 453 516 88 952 52033 729 831 53995 54219 316 68 818 55366 868 56199 911 57010 266 390 919 58053 84 346 645 79 59070 60200 358 80 61356 464 914 62812 80 63314 420 37 604 64072 186 602 92 708 65720 833 66049 85 349 470 587 67476 78 713 817 68000 28 160 749 70 69132 399 713 953 60 70123 281 609 72106 835 73167 251 528 74064 401 45 987 75207 369 929.

76010 77167 403 578 620 727 960 78402 580 619 73 79270 384 707 817 28.

80350 877 80 81551 666 82126 984 83094 228 57 986 84123 437 732 82 73 85493 932 86352 550 853 87470 635 861 88025 352 532 89044 48 249 501 631 987

90184 91 871 91091 306 16 865 92105 365 93305 95470 807 96138 406 97716 999 98394 904 99979.

101249 622 892 102616 25 103550 687 104905 105525 808 106985 107437 43 108049 424 618 863 972 109459.

110004 88 109 219 990 111213 112989 113525 777.

115059 176 259 116111 855 63 954 117062 511 912 83 118189 280 346 119445 511 772 120673 626 944 121061 271 421 965 123055 523 124051 125109 385 888 935 127552 128007 17 297 606 751 94 129316 510 130762 846 131139 777 132608 790 133143 338 97 642 134104 98 618 892 135150 56 221 960 136773 137821 138806 139452 342 140102 141040 351 143301 22 144131 145004 83 87 125 64 371 699 823 146728 90 911 148711 149128 626 41 150042 290 151119 279 480 951 54 152050 153222 522 154294 456 155846 156074 591 97 157813 159869.

160717 858 927 161266 880 951 59 162055 70 163277 785 164648 165114 166082 326 167498 701 916 168413 169027 172 73 249 72 596 759.

170018 87 871 985 171145 297 625 730 172033 96 173 334 597 635 706 833 70 93 950 173886 174032 291 344 430 558 780 841 175019 101 271 317 176841 177286 443 178230 37 318 814 179422.

182338 183477 184025 346 69 84 971 75

Paszporty nieboszczyków dla żyjących

Sfałszowany dowód osobisty jest marzeniem niejednego przestępcy, chcącego pod cudzem nazwiskiem ukryć swoją przeszłość i wymknąć się z rąk poszukujących go władz policyjnych. — Nie też dziwnego, że zaopatrywanie ludzi potrzebujących poszportów, a nie mogących uzyskać ich drogą legalną, jest „interesem" intratnym.

Perspektywa takiego zarobkowania natchnęła właśnie 2 mieszkańców Wilna: Bronisława Metryckiego (Legjonowa Nr. 102) i Wincentego Jasinskiego (Śniegowy zaułek 8) do zaopatrzania potrzebujących w sfałszowane dowody osobiste.

Zarówno Metrycki, jak i Jasiński trudnili się od dłuższego czasu poradnictwem pokątnem. Uwijali się w obrębie Centralnego Biura Meldunkowego, pisali podania dla interesantów, powaśnionych z umiejętnością pisania, podejmowali się prowadzenia spraw paszportowych i t. p.

Właśnie tego rodzaju działalność doprowadziła ich do styczności z osobami nie mogącemi otrzymać w drodze legalnej dowodów osobistych. Wówczas u pokątnych doradców i „pisarzy" podań, zrodził się plan, zaopatrzenia tej kategorji osoby w paszporty.

— Nieboszczyki nie potrzebują paszportów, rzekł do swego kolegi Metrycki...

Powiedzenie to miało dla obu głęboki sens. Pocóż narażać się na koszta i trudności przy podrabianiu blankietow i książeczek paszportowych, kiedy można w tym celu wykorzystać dowody osobiste osób zmarłych?

Obaj rozpoczęli więc polowanie na paszporty osób umarłych. Najodpowiedniejszym terenem dla tego rodzaju polowania było centralne biuro meldunkowe. Przy pomocy rozmaitych tricków spryciarze wyłudzali paszporty od ich krewnych, w czasie wymeldowywania zmarłych.

Dalsze czynności fałszerzy poszportów nie były skomplikowane. Chemicznie wywabiano stare napisy na paszporcie, następnie dokument wypełniano na nazwisko i imię klijenta. Zmieniano fotografję, nakładano sfałszowaną pieczęć i ... dokument osoby umarłej wędrował do kieszeni nabywcy.

Policja wykryła tajemnicę spółki Metrycki — Jasiński zupełnie przypadkowo. Mianowicie zatrzymano osobnika, zaopatrzonego w fałszywy paszport. Rozpoczęło się dochodzenie. Po nitce do kłębka i wkrótce „fabryka" fałszywych paszportów została ujawniona.

Wczoraj Metrycki i Jasiński zostali aresztowani i przekazani do dyspozycji sędziego śledczego. Podobno w czasie rewizji w mieszkaniu zatrzymanych w ręce policji wpadł obfity materjał dowodowy.

(e).

KRONIKA

Niedziela 24 Luty

Dziś: Macieja Ap. Sergjusza
Jutro: Zygfryda i Cezarego

Wschód słońca — godz. 6 m. 24
Zachód słońca — godz. 4 m. 41

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 23/II — 1935 roku.

Ciśnienie 739
Temp. średnia + 4
Temp. najwyższa + 6
Temp. najniższa + 2
Opad — ślad
Wiatr — połudn.
Tendencja — zniżkowa
Uwagi: dość pogodnie

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami, obfitemi w dzielnicach południowych.

Chłodniej. — Silne i porywiste wiatry z południa, południo-zachodu, potem z zachodu. —

OSOBISTA

— STAN ZDROWIA DYR. SZPAKIEWICZA przebywającego na kuracji w szpitalu Antokolskim pod opieką dr. Januszkiewicza, polepsza się z dniem każdym. Krwotok, który był następstwem zbyt wczesnego opuszczenia łóżka po przebytej grypie i nadmiernej pracy, został wstrzymany i mimo wielkiego osłabienia dyr. Szpakiewicz czuje się lepiej. Życzymy Sz. Dyrektorowi rychłego powrotu do zdrowia i do pracy.

URZĘDOWA

— **Zmiany godzin przyjęć w Inspektoracie Pracy.** Poczynając od dnia 1-go marca r. b. inspektor pracy 62 Obwodu na m. Wilno przyjmować będzie interesantów jedynie we wtorki i piątki od godz. 10 do 14.

Przyjęcia interesantów w soboty znoszą się. Kancelarja Inspektoratu Pracy czynna będzie dla interesantów codziennie od godz. 10 do godz. 14 w soboty od godz. 10 do 12.

MIEJSKA

— 5 i PÓŁ TYSIĘCY BIEDNYCH I BEZROBOTNYCH KORZYSTA TYGODNIOWO Z BEZPŁATNYCH KĄPIELI. W związku z wydzierżawieniem przez zarząd miasta łaźni Agresta liczba biednych i bezrobotnych, korzystających z bezpłatnych kąpieli jest b. pokaźna. Tak np. w ciągu ub. tygodnia wykąpano oraz odwszawiono prawie 5 i pół tysięcy osób.

Władze miejskie spodziewają się, że bezpłatne kąpiele muszą wydatnie przyczynić się do podniesienie stanu zdrowotnego miasta.

— BEZROBOCIE. Podług ostatnich obliczeń, Wilno liczy 6275 bezrobotnych. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zwiększyło się o 32 osoby. Większość bezrobotnych stanowią niewykwalifikowani robotnicy fizyczni oraz pracownicy umysłowi.

PRASOWA

— **Konfiskata.** Starostwo Grodzkie skonfiskowało Nr. 5 czasopisma litewskiego „Wilniaus Żodis" (Słowo Wileńskie) — za artykuł p. t. „Jesteśmy odpowiedzialni nietylko przed teraźniejszością ale i przed przyszłością", który w treści swej zawiera przestępstwo przewidziane w art. 170, to jest wzbudzanie niepokoju publicznego.

HARCERSKA.

— POWSTANIE NOWEJ DRUŻYNY HARCERSKIEJ W WILNIE. Komenda Chorągwi Harcerzy utworzyła przy szkole powszechnej Nr. 13 nową drużynę harcerską. W związku z tem prowadzone są obecnie prace przygotowawcze i organizacyjne. Nowoutworzona drużyna wcielona została do Wileńskiego Hufca Harcerzy i jest szesnastą drużyną na terenie miasta.

— PRZYGOTOWANIA HARCERZY DO OBCHODU TRZECIEJ ROCZNICY ŚMIERCI ś. p. BISKUPA BANDURSKIEGO. Harcerstwo Wileńskie przygotowuje się do obchodu trzeciej rocznicy śmierci ś. p. ks. biskupa Władysława Bandurskiego, Kapłana-Harcerza. Rocznica śmierci wielkiego bojownika idei harcerskiej przypada w dniu 6 marca. Dzień ten zwyczajem lat ubiegłych Harcerstwo Wileńskie uczci bardzo uroczyście.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **IV Posiedzenie Naukowe Wileńskiego T-wa Lekarskiego** wspólnie z Wil. Kołem Tow. Intern. Polskich odbędzie się dn. 25.II o godz. 20 (Zamkowa 24) z następującym porządkiem dziennym:

1. Pokazy chorych. 2. Dr. Gordon — Stany bezkwaśne żołądka. 3. Dr. Kapłan — W sprawie patogenezy zapobiegania i leczenia zespołu objawów bólowych w jamie brzusznej po usunięciu wyrostka robaczkowego. 4. Dr. Burak i Dr. Pomeranc — Przypadek nabytego przedziurawienia przegrody międzykomorowej.

— **Zebranie Z. P. O. K.** W poniedziałek dn. 25 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3—5 m. 3) odbędzie się ogólne Zebranie Członkiń Wileńskiego Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Wszystkie członkinie proszone są o jak najliczniejsze przybycie. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Posiedzenie Wil. Oddziału Polskiego T-wa Historycznego** odbędzie się w poniedziałek, dn. 25 lutego o godz. 7 wiecz. w lokalu Seminarjum Histor. USB. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym referat mgr. Aliny Wilkiewiczówny p. t. „Zarys historyczny z. brzeskiej do połowy XIV wieku"..

Goście mile widziani.

RÓŻNE

— **Żydzi organizują w Wilnie straż ogniową.** W Wilnie ma powstać oddział ochotniczej straży ogniowej, złożonej z samych Żydów. Kandydaci na strażaków szkoleni byli na specjalnie zorganizowanym 10-dniowym kursie. Wczoraj właśnie w lokalu straży, wobec zakończenia kursu, w obecności komendanta straży p. Ruska i inicjatora tego kursu d-ra Fruchtera rozdano świadectwa abiturjentom.

Na 27 uczestników świadectwa otrzymało zaledwie 9, co świadczy o tem, że stawiano wysokie wymagania.

Na uroczystości rozdania świadectw przemawiali: komendant Rusak oraz dr. Fruchter.

Abiturjenci którzy otrzymali świadectwa z ukończenia kursu przydzieleni zostaną do dzielnicowych straży ogniowych.

Dowiadujemy się, że w połowie marca ma być zorganizowany podobny kurs dla Żydów w szerszym już jednak zakresie. Obejmie on nietylko Wilno, ale również i prowincję.

— **Ochotnicza Straż Pożarna.** W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie delegatów ochotniczej straży pożarnej m. Wilna, na którem zostały złożone sprawozdania z dotychczasowej działalności zarządu oraz dokonano wyborów nowego zarządu.

Prezesem ochotniczej straży pożarnej m. Wilna został obrany jednogłośnie wileński starost grodzki p. Tadeusz Wielowieyski.

ZABAWY

Bal Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego odbędzie się 2 marca w salonach Izby Przemysłowo-Handlowej. Zaproszenia i bilety otrzymać można w firmie Autogaraże, Tatarska 3, od 16 do 17 godz., telef. 17-52.

— HALLO! BANZAJ! HALLO! BANZAJ! Dn. 3 marca br. bawimy się wszyscy na zabawie Zw. Młodzieży z Dalekiego Wschodu w salonach Zw. Ofic. Rezerwy (ul. Orzeszkowej 11).

Protektorat objął Prezes inż. Kazimierz Falkowski — przedstawiciele poselstwa japońskiego w Warszawie, przyrzekli swój miły współudział.

NADESŁANE

— **O czem powinien wiedzieć nowy radjoabonent?** Na falach eteru płyną codziennie ciekawe audycje, nadawane przez różne stacje europejskie. Płyną najróżnorodniejsze koncerty, występy słynnych śpiewaków i muzyków, ważne wiadomości, transmisje z teatrów etc. Jest w czem wybierać. W każdym takim programie znajdzie każdy coś co go najbardziej interesuje. Do słuchania radja potrzeba dwóch rzeczy: abonamentu radjowego i nowoczesnego odbiornika. Trudności z załatwieniem tych spraw niema żadnych. Sprawę abonamentu można załatwić w najbliższym urzędzie pocztowym, a dobry odbiornik nabyć można w najbliższym sklepie radjowym. Najlepiej jest jednak wybrać oryginalny odbiornik Philipsa, wtedy bowiem można mieć zupełną pewność, że odbiór będzie zawsze

Wilno nie otrzyma kredytów na roboty wodociągowo-kanalizacyjne

Przed kilku dniami dokonano podziału kredytów przeznaczonych na roboty wodociągowo-kanalizacyjne. Ogółem na całą Polskę wyasygnowano w roku bieżącym 8 i pół miljonów zł. Dotacje po 200.000 złotych otrzymały m. in. Białystok i Grodno. Wilno natomiast zostało całkowicie pominięte w tym podziale.

Należy zaznaczyć, że jest to już drugi wypadek macoszego potraktowania naszego miasta przez władze centralne. Niedawno bowiem pominięto również Wilno przy podziale kredytów budowlanych.

Zarząd miasta poczyni zapewne starania o dodatkowe wyasygnowanie kredytów, mimo to liczyć się należy z tem, że w roku bieżącym Wilno będzie zdane na własne siły. W budżecie na roboty wodociągowo-kanalizacyjne preliminowano 400.000 złotych, w roku zaś ubiegłym wydatkowano na ten cel wraz z subwencjami z Funduszu Pracy 700.000 zł. Rok bieżący rokuje więc zmniejszenie środków na ten cel o prawie 40%, w porównaniu do r. ub.

Do Zarządu miasta dotarły również pogłoski, że i przy podziale kredytów drogowych Wilno nie może liczyć na poważniejszą dotację.

W związku z powyższem zbliżający się okres robót sezonowych nie zapowiada się dla Wilna różowo.

Okazja!!!

Czytelnikom „Kurjera Wileńskiego", wykonuję horoskopy szczegółowe roczne i loteryjne na 6 lat, na zasadach obliczeń astrologicznych, ze wskazówkami postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterji. Napisz imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i godz. urodzenia, oraz miejsce urodzenia. (Ewentualne zapytania) dołącz 2.00 zł. w znaczkach pocztowych. Instytut astrografologiczny „Merkur" Katowice, ul. Kochanowskiego 14.

Miss MARTA FILIPCZAK,
Jasnowidząca, Chiromantka i Astrologini.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Popołudniówka.** Dziś w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 4 po poł. ukaże się na przedstawieniu popołudniowem doskonała sztuka współczesna w 3-ch aktach J. Bommarta **„Ten, który wrócił"** po cenach propagandowych.

Wieczorem o godz. 8 — Teatr Miejski na Pohulance odegra po raz trzeci współczesną komedję węgierską w 3 aktach (6 obrazach) **„To więcej niż miłość"**.

— **Jutro** w poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 8 wiecz. **„Ten który wrócił"**.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Dzisiejsze widowisko po cenach zniżonych w „Lutni"**. Dziś Teatr czynny będzie dwukrotnie — po południu o godz. 4 i wieczorem o godz. 8.15 ukaże się uroczysta komedja muzyczna w 7 obrazach Granichstaedtena **„Domek z kart"**.

— **Chór Dana w „Lutni"**. Znakomity zespół chóru Dana o sławie wszechświatowej — wystąpi w Wilnie w środę 27 i czwartek 28 bm. Jako soliści wystąpią M. Fogg i A. Wysocki. W programie najnowsze piosenki i przeboje. Bilety już nabywać można w kasie Teatru „Lutnia" od 11 do 9 wiecz. bez przerwy.

— DZIŚ KONCERT CHÓRU „HARFA". Przypominamy, iż dziś ma się odbyć w sali niadeckich USB koncert polskiego reprezentacyjnego chóru „Harfa", wracającego do Warszawy z występów w Estonji i Łotwie. Chór składa się z 55 osób. Partje solowe wykona artysta opery Warszawskiej Adam Dobosz. Dyryguje Prof. Wacław Lachman, przy akompanjamencie prof. Stanisław Kluczyński.

Reszta nierozsprzedanych biletów do nabycia w Cukierni Czerwonego Sztralła od godz. zaś 3 przy wejściu do Sali.

— JUŻ DZIŚ MARJAN ANDERSON fenomenalna śpiewaczka murzyńska występuje w Sali Konserwatorjum. Program zapowiada się wyjątkowo ciekawy. Jutro w poniedziałek sensacja. Juan de Manen, wirtuoz skrzypek w jedynym recitalu w Sali Konserwatorjum. Szczegóły w ogłoszeniach. Bilety w kasie.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic.

W obronie godności kucharek

Otrzymaliśmy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Niedawno głośna była w prasie sprawa filmu „Śluby ułańskie". Podoficerowie obrazili się za to, że ośmielono się wyobrazić flirt pana wachmistrza z kucharką. Teraz znowu w jednem z pism wileńskich znalazłam wczoraj następującą wzmiankę:

Strażacy obrazili się

Wczoraj w czasie przedstawienia w kinie „Rewja" w scenie, gdzie kucharka wręcza kotlet strażakowi, rozległy się głosy protestu ze strony obecnych strażaków przeciwko ośmieszaniu zawodu strażackiego...

Protestowali podoficerowie, obecnie protestują strażacy. Panie redaktorze, proszę udzielić obecnie miejsca na protest kucharki!

A cóż to, czy kucharka nie jest kobietą, że flirt z nią jest uważany za coś przynoszącego ujmę?

Panowie protestowicze! Zapytajcie swoich przełożonych: oficerów, naczelników w straży, zapytajcie studentów, profesorów, posłów i p. p. ministrów: z kim wolą flirtować, z młodziutką piękną kuchareczką, czy z jakimś starym koczkodanem z salonu? Ich odpowiedzi byłyby dla was rewelacją.

Ale cóż: Są gusta i t. d.

Łączę wyrazy szacunku

Kuchareczka.

Do akt Km. Nr. 37 1935 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru II-go egzekucyjnego zamieszkały w Wilnie przy ulicy Ofiarnej pod Nr. 2 m. 27 na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4-go marca 1935 roku o godzinie 10-ej rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Wilnie przy ulicy Portowej pod Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Polskiej Drukarni Nakładowej „Lux" w Wilnie i składających się trzech silników i rozruszników oszacowanych na łączną sumę zł. 600 na zaspokojenie wierzytelności Dona Komaja.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Wilno, dnia 4-go lutego 1935 r.

Komornik (—) Fiedlaj.

Do akt Km. Nr. 627 1934 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru II-go egzekucyjnego zamieszkały w Wilnie przy ulicy Ofiarnej pod Nr. 2 m. 27 na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4-go marca 1935 roku o godzinie 10-ej rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej pod Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jakóba Wajnbrena w osobie opiek. Sory Wajnbren i składających się z 2-ch pianin, oszacowanych na łączną sumę zł. 642.30 na zaspokojenie wierzytelności Miny Mazel.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Wilno, dnia 7 lutego 1935 r.

Komornik (—) Fiedlaj.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ popł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 popł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiersk